

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje  
składek od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i W. dawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, sobota 25 kwietnia 1931

Nr. 94

## Nowe napaści hitlerowców w Gdańsku

### Powodem zbójceckich wybryków — nasze wydawnictwo

Rozpasanie żywiołów nacjonalistycznych w Gdańsku bynajmniej nie przywichło, jak o tem świadczy nowy brutalny napad Niemców gdańskich na Polaka.

W dniu 20 kwietnia r. b. Polak inżynier Z. Sz., mieszkający w Sopocie przy Nordstrasse 65, posiadający obywatelstwo gdańskie padł ofiarą brutalnej napaści na ulicy Benzlerstrasse. Napadu dokonano trzech osobników, należących niewątpliwie do partji Hitlera. Dwaj napastnicy mieli czapki studenckie, a jeden z nich miał znak Hitlera, swastykę. Inżynier Z. Sz. wracał właśnie z dworca do domu. Szedł powoli i przegądał po drodze „Gazetę Gdańską”. Nagle zauważył przed sobą trzech osobników z grubymi łaskami w rękę. Mijając tych trzech osobników p. inżynier Z. Sz. usunął się sam napastnikom z drogi. Mimo to jeden z trzech osobników z czapką studencką na głowie wyrwał brutalnym ruchem polską gazetę z rąk p. Z. Sz., śmiał ją rzucić o ziemię, napluł na nią i deptając krzyczał: „Da hast du, verfluchter Polack, deinen Wisch. Ihr sollt euch überhaupt hier rausscheren aus dem deutschen Danzig. Wir brauchen euch und die Juden nicht“ (dosłownie: „Masz ty, przeklęty Polaku, swoją szmatę. Wynoście się z niemieckiego Gdańska. Nie potrzebujemy ani was ani Żydów“).

Chory od półtora roku i silnie napaścią zdenerwowany inżynier nie wiedział w pierwszej chwili co zrobić. Zdołał się tylko na łagodną odpowiedź: „Das ist aber ein Zeichen der Kultur“ („Piękny dowód kultury“), na co napastnik krzyknął: „Ich werde die Kultur dem verfluchten Polack gleich mit den Knüppel auf die Presse schreiben“ („Kulturę wypiszę zaraz przeklętym Polakowi pałką po pysku“). I począł okładać grubą łaską wywijając nad głową Gdańszczanina-Polaka.

### Gen. Jaźwiński zanie-mógł bardzo ciężko

(z) Warszawa, 24. 4. (PAT.). Wczoraj odbyło się konsylium lekarskie przy łóżu ciężko chorego gen. Jaźwińskiego. Lekarze stwierdzili, iż u gen. Jaźwińskiego wskutek silnego wstrząsu nerwowego nastąpił wylew krwi do mózgu, paraliż prawej części ciała i utrata mowy. Gen. Jaźwiński chwilami odzyskuje świadomość, lecz nikogo nie poznaje.

### Premier francuski gwizdże...

Tuluza, 24. 4. (PAT.). Tardieu przybył tu celem otwarcia wystawy rolniczej i powitany został wrogimi okrzykami i gwizdem przez paru manifestantów, którzy przybycie Tardieu uważali za wyzwanie pod ich adresem. Tardieu dokonał jednak otwarcia wystawy i z uśmiechem odpowiedział gwizdaniem na gwizdy manifestantów, wywołując śmiech i owacje ze strony publiczności. Do żadnych poważnych incydentów nie doszło.

### Polskie kutry rybackie

W warsztatach rybackich, założonych przy stoczni do naprawy kutrów rybackich w Gdyni, rozpoczęto budowę dwóch dużych kutrów rybackich, przeznaczonych do połowów na pełnym morzu. Budowa ta została umożliwiona dzięki finansowemu wsparciu Morskiego Instytutu Rybackiego. Będą to pierwsze większe motorowe statki rybackie, całkowicie krajowego wyrobu, z krajowymi motorami „Perkun”.

Napadnięty, zupełnie zdenerwowany nie odpowiedział nic, dowlókł się do najbliższej ławki, na której spoczął. Inżynier tak się przejął brutalną napaścią, że się rozchorował i dopiero po trzech dniach mógł donieść o napadzie władzom polskim.

Nowa napaść na Polaka, obywatela gdańskiego, jest dalszym dowodem skandalicznych stosunków w Gdańsku.

Przedmiotem napaści drobniejszej wagi ze strony kilku szowinistycznych Niemców gdańskich była zresztą także administracja naszego wydawnictwa „Gazety Gdańskiej” przy ulicy

Stadtgraben 6 w Gdańsku. W środę wieczorem około godz. 20-tej kilku Niemców, przechodząc obok administracji naszego wydawnictwa, na widok „Gazety Gdańskiej” zaczęło odgrażać się głośno przeciw Polakom, przy czym grubymi łaskami poczęli z całej siły uderzać w drewniane żaluzje przed drzwiami do lokalu administracji, w którym w tej chwili znajdowała się jedna z naszych urzędniczek, w najwyższym stopniu przerażona napaścią.

Mimo, że chodzi tutaj o wypadek drobniejszej wagi, to jednak i on świadczy dobitnie o nastrojach niemieckiego Gdańska.

## Opozycja zgłosiła wniosek o votum nieufności dla marsz. Switalskiego

Dzisiejszemu posiedzeniu Sejmu przewodniczy wicemarsz. Czetwertyński

(z) Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4 po poł., znajdują się na porządku obrad 2 punkty: wniosek w sprawie votum nieufności dla marszałka Sejmu Switalskiego, zgłoszony przez opozycję po dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, o przebiegu, którego piszemy obszernie na str. 10 oraz sprawozdanie komisji skarb. i komunikacyjnej o rządowym projekcie ustawy o oddaniu franc. polskiemu to-

warzystwu kolejowemu kolei Śląsk — Gdynia do eksploatacji.

(z) Warszawa, 24. 4. (Tel. wł.). Po wczorajszym posiedzeniu Sejmu marszałek Switalski poprosił do swego gabinetu wicemarszałka Czetwertyńskiego (Kl. Narodowy) i prosił go o przewodniczenie na dzisiejszym posiedzeniu w czasie głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla marszałka Switalskiego.

## Znowu tajemnicza katastrofa kolejowa na stacji Rogów

Komunikacja Warszawy z Krakowem i Katowicami przerwana i osoba zabita, 9 ciężko rannych

(z) Warszawa 24. 4. (tel. wł.) Wczoraj w nocy około godz. 2 na stacji Rogów między Skierniewicami a Koluszkami (sławnej w całej Kongresówce z wiecznie powtarzających się tam katastrof) nastąpiła z nieznanych powodów katastrofa kolejowa. Gdy pociąg towarowy, zdążający do Warszawy, znajdował się za sygnałem wjazdowym parowóz wykoleił się, stoczył się z wysokiego w tym miejscu nasypu w dół i pociągnął za sobą 30 wagonów. Reszta wagonów zatarasowała tor nie tylko własny, ale i sąsiedni. W tej chwili nadjechał z przeciwnej strony pociąg towarowy, zdążający do Rogowa. Rozległ się trzask druzgotanych wagonów. Parowóz drugiego pociągu wykoleił się i pochylił nad nasypem. 18 wagonów zostało druzgotanych i

zatarasowało zupełnie drugi tor.

Wskutek katastrofy został zabity konduktor pociągu nr. 9174 Józef Sałat, — ciężkie rany odniosło 9 osób. Po udzieleniu pomocy rannym na miejscu odwieziono ich pociągiem sanitarnym do Piotrkowa. Na miejsce katastrofy przybyły pociągi techniczne z Koluszek, Skierniewic, Łodzi Warszawy i Piotrkowa.

Z powodu zrujnowania obu torów i zatarasowania przez rozbite wagony komunikacja bezpośrednia między Warszawą a Krakowem jak również z Katowicami jest przerwana. Część pociągów skierowano z Warszawy przez Łowicz i Łódź do Koluszek. Ruch na jednym torze miał być podjęty dopiero dzisiaj w nocy.

## Katastrofa lotnicza w Toruniu

Samolot wpadł w korkociąg — Pilot zabity

Lotnisko 4 pułku lotniczego w Toruniu było w dniu wczorajszym widownią tragicznego wypadku, którego ofiarą padł por. pilot Władysław Wrzał.

Około godz. 9,30 startowała z lotniska grupa samolotów. Przy starcie samolot pilotowany przez por. Wrzałę zwałił się na skrzydła, przyczem maszyna uległa rozbiciu. Pilot por. Wrzał wyszedł z tej katastrofy cało.

Po upływie dwóch godzin porucznik Wrzał wystartował na aparacie myśliwskim typu „Spad”. Na wysokości około 600 mtr. samolot wpadł nagle w korkociąg i runął w pobliżu lotniska za torem kolejowym, grzebiąc pod szczytami pilota, który w ostatniej chwili wyskoczył, został jednak przez aparat przygnieciony.

Z lotniska wysłano natychmiast pomoc na miejsce katastrofy. Z pod-

## Anschluss złym przykładem układów regionalnych

Praga, 24. 4. (PAT.). Przemawiając na posiedzeniu komisji spraw zagr. obu izb, minister Benesz wygłosił ekspozycję, w której omówił plan unji celnej.

Minister Benesz potwierdził jedynostność poglądów w tej sprawie rządu czechosłowackiego i rządów państw małej ententy oraz Francji, stwierdził, że Polska również skłonna jest uznać plan unji za stojący w sprzeczności ze wskazaniami protokołu genewskiego z 1922 r. Rząd czechosłowacki uważa, że na forum Ligi Narodów należałoby omówić całość tego zagadnienia pod kątem widzenia politycznego, gospodarczego i prawnego. Plan zawiera specjalnie moment polityczny — Anschluss, któremu należy poświęcić specjalną uwagę. Wszystkie państwa zainteresowane, oprócz Wiednia i Berlina uważają plan za szkodliwy dla współpracy europejskiej i oceniają go jako zły przykład układów regionalnych. Kombinacja ta może wywołać utworzenie się dwóch przeciwnych sobie bloków.

W zakończeniu Benesz podniósł konieczność i możliwość opracowania planu układu Pan-europejskiego, w porozumieniu z głównymi mocarstwami zainteresowanymi, utrzymanego w duchu Ligi Narodów.

## Międzynarodowa walka z bezrobociem

Genewa, 24. 4. (PAT.). W dniu wczorajszym zakończyła prace 52-ga sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Uchwala budżet międzynarodowej organizacji pracy na rok 1932 w wysokości około 9 milionów franków szwajc. Największe zainteresowanie wzbudziła kwestja walki z bezrobociem. Zgodnie przyjęta na poprzedniej sesji propozycja p. ministra Sokala M. B. P. przedstawiła Radzie memoriał o możliwościach walki z bezrobociem na terenie Europy. Memoriał ten, który Rada postanowiła przesłać komisji europejskiej, zbierającej się w maju, przewiduje możliwość utworzenia europejskiej giełdy pracy dla współdziałania przy regulowaniu zagadnień emigracji oraz zorganizowanie w skali europejskiej robót publicznych.

## Z Moskwy przez Berlin do Warszawy

Emisarjuszka pięcioramiennej gwiazdy — córką warszawskiego lekarza.

Kielce, 24. 4. (PAT.). W związku z przygotowaniem komunistycznymi do obchodu 1 maja policja aresztowała na terenie zakładów starachowickich emisarjuskę kominternu, która przybyła z Moskwy via Berlin do Warszawy, a stąd wylegowana była na terytorjum województwa kieleckiego celem nawiązania kontaktu z miejscowymi działaczami komunistycznymi. Emisarjuszka występowała pod czterema nazwiskami. Jest ona córką warszawskiego lekarza.

szczytków druzgotanego samolotu wydobyto ciężko rannego por. Wrzałę, który po kilku minutach zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Zwłoki tragicznie zmarłego odwieziono do kostnicy szpitala wojskowego.

Zaznaczyć należy, że wypadek wczorajszy s. p. por. Wrzały był już dziesiątym w jego karierze lotniczej.



# Ostry kryzys gospodarczy w Niemczech

## Olbrzymi deficyt budżetowy, 5 milionów bezrobotnych — Brak kapitałów i kryzys w produkcji

Ostre przesilenie gospodarcze panujące w całym świecie, szczególnie silnie dało się odczuć Rzeszy Niemieckiej. — Spadek obrotów handlowych, wytwórczości przemysłowej i związany z tem wzrost bezrobocia spowodował w minionym roku budżetowym **OLBRZYMI DEFICYT W PAŃSTWOWEJ GOSPODARCE RZESZY**. Deficyt ten powstał wskutek silnego spadku dochodów państwa ze źródeł podatkowych. Wpływy z podatku dochodowego z 1930-31 roku zmniejszyły się o 220 milionów Rmk., wpływy z podatków od tytoniu i piwa — o 100 milionów Rmk., a wpływy z cel o 140 milionów Rmk. itd. Ogółem biorąc, sytuacja finansowa Rzeszy jest obecnie zła. Poszukiwania wyjścia z tej niezmiernie ciężkiej sytuacji gospodarczej w Niemczech nie dały pozytywnych rezultatów. Poczyniono cały szereg eksperymentów, które jednak nie usunęły źródła przesilenia.

### CO PIĄTY ROBOTNIK BEZ PRACY.

Niemal wszyscy ekonomiści niemieccy zgodni są co do tego, że wyzwolenie organizmu gospodarczego Rzeszy z depresji gospodarczej utrudnia w bardzo dużym stopniu ciężenie na gospodarce kraju ogromnej armii bezrobotnych. Na 21 milionów robotników w Niemczech pozostaje **BEZ PRACY 5 MILJONÓW**. Gdyby z tej liczby bezrobotnych usunąć ilość robotników sezonowych, obliczoną na 1 milion osób, to nawet i w tym wypadku pozostanie 4 milionowa armia pozabawionych pracy. A więc w Niemczech, licząc bardzo ostrożnie, **CO PIĄTY ROBOTNIK, CZY TEŻ PRACOWNIK JEST BEZ PRACY**. Do tej ogromnej sumy bezrobotnych należałoby doliczyć jeszcze 2 i pół miliona pracowników częściowo zatrudnionych. Stan zatrudnienia w Niemczech jest więc poprostu katastrofalny. To też zagadnienie bezrobocia wysuwa się na czoło aktualnych problemów gospodarczych Niemiec.

Dotychczas mimo wysiłków rządu, związków zawodowych oraz sfer gospodarczych zagadnienia bezrobocia nie zdołano nie tylko rozwiązać, ale nawet złagodzić. Rozwiązanie kwestji bezrobocia utrudnia z jednej strony ciężka sytuacja przemysłu niemieckiego, który stale zmniejsza swą produkcję, a z drugiej strony brak kapitałów.

### UCIECZKA KAPITAŁÓW NIEMIECKICH ZAGRANICĘ.

Szczególnie daje odczuwać się, zresztą jak i w wielu innych krajach, brak kapitałów, które można użyć na kredyty długoterminowe niskoprocentowane. Rynek pieniężny wprawdzie nasycony jest w dość znacznym stopniu kredytami krótkoterminowymi, ale one nie wystarczają do sanacji życia gospodarczego. W Niemczech zarówno jak i w Polsce zachodzi konieczność jaknajszybszej zmiany kredytów krótkoterminowych na długoterminowe i to niskooprocentowane. Sytuacja na rynku pieniężnym w Niemczech o tyle jest cięższa niż w Polsce, że przez dłuższy okres czasu wycotymano z Niemiec kapitały zagraniczne w związku z niewyraźną sytuacją polityczną.

Również w silnym stopniu dała się odczuć ucieczka kapitałów niemieckich zagranicę. To też w Niemczech pieniądz nie potaniał tak, jak w innych krajach.

### NIEMIECKI INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR ALARMUJE.

Niemiecki instytut badania konjunktury w ostatnim swym sprawozdaniu stwierdza, że aczkolwiek zwiększyły się w bieżącym roku gospodarczym rozmiały wytwórczości rolnej, to jednak nastąpił ogólny spadek cen artykułów rolnych który zmniejszył siłę nabywczą rolnictwa niemieckiego. Sprawozdanie to stwierdza dalej, że wytwórczość przemysłowa w Niemczech wykazuje w dalszym ciągu tendencję zniżkową, a pocieszającym objawem jest jedynie słabsze tempo tej zniżki. Jeżeli przyjąć wytwórczość najważniejszych gałęzi przemysłowych w Niemczech z 1928 za 100, to wskaźnik tej wytwórczości w lipcu 1930 wynosił 80,5 a w

styczniu rb. 70,9. Wytwórczość obniżyła się szczególnie w przemyśle budowlanym i w gałęziach przemysłowych, — związanych z budownictwem.

W dziale wytwórczości żelaza tempo spadku zmniejszyło się. Natomiast sytuacja w przemyśle maszynowym znacznie się pogorszyła. Również zbyt środków komunikacyjnych obniżył się ostatnio b. silnie. Przemysł elektrotechniczny wykazuje w dalszym ciągu pogorszenie sytuacji. Na rynku drzewnym zaszła silna zniżka cen wobec zmniejszonego popytu. W związku z tem przemysł drzewny obróbczy i przeróbczy zredukował swój stan zatrudnienia, przyczyniając się do powiększenia bezrobocia w Niemczech. Mimo to pociąg drzewa jest w dalszym ciągu bardzo duża. Podobnie w dziedzinie przemysłu papierniczego produkcja spada w dalszym ciągu. Jedynie tylko przemysł włókienniczy dzięki dużym wysiłkom potrafił utrzymać zbyt swój w dotychczasowych rozmiarach. Natomiast przemysły takie, jak garbarski

ceramiczny i szklany musiały wobec zmniejszenia się zbytu krajowego i zagranicznego znacznie obniżyć swą produkcję. Depresja gospodarcza wpłynęła również na duże zmniejszenie się handlu hurtowego i detalicznego i to nie tylko pod względem ilości, ale również i pod względem wartości. Spadek przewozów kolejowych spowodował bardzo znaczne zmniejszenie się dochodów w koleji Rzeszy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Również w szybkim tempie zmniejszają się dochody pocztowe.

### U NAS A W NIEMCZACH.

Naogół biorąc omawiane sprawozdanie niemieckiego instytutu badania konjunktury było sporządzone w nastroju bardziej optymistycznym, niż sprawozdania dotychczasowe. Instytut bowiem twierdzi, że najniższy punkt cen w Niemczech został już przekroczony i że obecnie należy spodziewać się wyraźnej wyżki cen, gdyby tylko dopisała poprawa konjunktury. Może ona nastąpić, według

niemieckiego instytutu, już wówczas, — gdy ceny surowców nie będą nadal zniżkowały.

Położenie gospodarcze Niemiec jest więc co najmniej tak trudne jak Polski. Polska jednak posiada stosunkowo do liczby swych robotników znacznie mniejszy procent bezrobotnych. Na organizmie gospodarczym Polski ciąży tylko liczba ponad 300.000 bezrobotnych. Rozwiązanie więc zagadnienia bezrobocia w Polsce jest o wiele łatwiejsze, niż w Niemczech. Z drugiej strony dzięki niezmiernie oszczędnej gospodarce rządu przez ostatnie pięćdziesiąt lat, nasz deficyt budżetowy za r. 1930-31 wyniósł tylko 53 miliony zł. Jest to suma w porównaniu z deficytem budżetowym w Niemczech znikoma.

Porównując sytuację gospodarczą Niemiec i Polski z łatwością zauważyć można, że dotychczas z powodzeniem walczyliśmy z objawami przesilenia gospodarczego u nas.

Jest to bezsprzecznie wielka zasługa rządu, której nie odmówi obiektywny obserwator. Jedynie czynniki opozycyjne z pobudek politycznych objawy przesilenia gospodarczego składają na karb rządu, świadomie zamykając oczy na decydujące wpływy konjunktury światowej.

# Memoriał Episkopatu w sprawie Konstytucji

## Uwagi dostojników Kościoła Prymasa Hlonda i kardynała Kakowskiego

Kardynałowie ks. metropolita Kakowski i Prymas Hlond przesłali w imieniu Episkopatu Polski pp. Premierowi Sławkowi, marszałkom Sejmu i Senatowi i prezesom klubów parlamentarnych obszernie pismo, zawierające „Uwagi Episkopatu Polski w przedmiocie zmiany Konstytucji“.

W załączonym do uwag liście dostojnicy Kościoła piszą, iż podejmując ten krok, kierowali się troską o dobro Państwa, pragnieniem usunięcia walk wewnętrznych i dążeniem do uproszczenia stosunku Kościoła do Państwa, przez co spodziewają się usunąć dyskusję i nieporozumienia, niemiłe rządowi i episkopatowi.

Za podstawę rozważań biorą autorowie „Wniosek posłów z klubu B. B. w sprawie zmiany Konstytucji“.

### „W IMIĘ BOGA“.

Memoriał w streszczeniu brzmi:

Pominięcie w projekcie Konstytucji wstępnej deklaracji: „W Imię Boga Wszechmogącego i t. d.“ nie tylko zrywa z tradycją i przeszłością Polski, ale zarazem nadaje późniejszemu artykulom znaczenie, na które katolicy nie mogliby się zgodzić.

Bez deklaracji wstępnej o Bogu projektowany art. 2-gi nabiera znaczenia, niezgodnego z pojęciami ludzi, wierzących w Boga. Wo-

bec czego proponujemy następujące brzmienie art. 2: „Bezpośrednim źródłem władzy Rzeczypospolitej Polskiej jest naród, prawem nacelnym dobro państwa w określeniu niniejszej Konstytucji“.

### ORDYNACJA WYBORCZA.

— Episkopat — brzmi memoriał — zwraca uwagę na to, że, przedkładając wyborcom katolikom nie tylko obowiązek sumienia brania udziału w głosowaniu, ale i głosowania wyłącznie na kandydatów, którzy dawać będą gwarancję zajmowania w pracy parlamentarnej stanowiska, zgodnego z zasadami Kościoła katolickiego, wobec prób wyborców o wkażówki, będzie zmuszony odradzać katolikom głosowania na kandydatów nieodpowiednich, konsekwencją zaś tego stanowiska być może pominięcie całych list, na których wśród kandydatów odpowiednich są kandydaci niewłaściwi. Episkopat już obecnie prosi o uwzględnienie tej trudności w ordynacji wyborczej.

Nie mniej uważamy, że stosunkowo prawo wyborcze nie ułatwia stworzenia stałej większości parlamentarnej, koniecznej do zachowania stałości rządów, jak i jednolitości ustawodawstwa.

Dalej memoriał projektuje utworzenie stałego trybunału, któryby badał zgodność ustaw z konstytucją, oraz nadanie Senatowi prawa inicjatywy ustawodawczej.

Art. 129 Konstytucji proponują autorowie w następującym brzmieniu: „Religia rzymskokatolicka wszystkich obywateli, będąca religią przeważającą większości narodu, sjąmuje w państwie naczelną stanowisko. Urzędowe nabożeństwa państwowe odbywają się w kościołach katolickich.“

Kościół rzymskokatolicki wszystkich obywateli rządzi się własnymi prawami. Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów katolickiego prawa kanonicznego i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego wstępnego małżeńskiego, jest sąd duchowny“.

### ARTYKUŁ 130 I 135.

Co do art. 130 proponujemy następujące brzmienie: „Kościóły i wyznania mniejszości religijnych, zarejestrowane przez Państwo, rządzą się własnymi ustawami, których zatwierdzenie podlega państwu.“

Nie zarejestrowanym dotąd wyznanom państwo nie odmówi zarejestrowania i zatwierdzenia ustaw, o ile ich urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu i obywatelności publicznej.

Do art. 135 uważamy za konieczne dodać drugi ustęp tej treści: „Każdy obywatel ma prawo kształcić i wychowywać swoje dzieci w szkole powszechnej przez nauczyciela tego samego co dzieci wyznania. Wyjątki konieczne ze względu na zbyt małą liczbę dzieci danego wyznania lub na brak odpowiedni nauczycielskich określi osobna ustawa“.

Wreszcie memoriał domaga się, aby szkoły prywatne miały obowiązkową naukę religii.

# Bezrobocie maleje

**W ciągu tygodnia zmniejszyło się o 4290 osób — Na Pomorzu o 2015 mniej bezrobotnych**

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 18 bm. wynosiła 371.027 osób, co w porównaniu ze stanem poprzedniego tygodnia (11 bm.) wykazuje spadek bezrobocia o 4.290 osób.

Zasłki ustawowe w czasie od 6 do 13 kwietnia br. pobierało 219.631 bezrobotnych.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia według stanu z dnia 18 bm. zanotowano jeszcze w następujących okręgach i ośrodkach: woj. śląskie — 66.755 bezrobotnych (spadek w ciągu tygodnia o 405), Łódź-miasto 34.949 (spadek o 176), Łódź-okręg — 13.756 (wzrost o 42), Warszawa-miasto — 22.471 (—17), Warszawa-okręg ziemski — 11.149 (—106), Sosnowiec — 22.181 (+31), Poznań — 17.670 (—725), Częstochowa —

14.515 (—293), Bydgoszcz — 11.130 (—39), Kraków — 9.845 (—691), Radom — 9.226 (—63), Lwów — 9.010 (+157), Włocławek 8.750 (—34), Drohobycz — 7.461 (—29), Chrzanów — 6.846 (—343), Białystok — 6.802 (—345), Piotrków — 6.522 (—81), Bielska — 6.450 (—162), Ostrów Wlkp. — 6.442 (—161), Żyrardów — 6.211 (—115), Przemysł — 6.015 (+21), Stanisławów — 5.624 (—142), Tczew — 5.535 (—35), Kalisz — 5.164 (—54), Nowy Sącz — 5.073 (—95), pozostałe okręgi i ośrodki: poniżej 5.000 bezrobotnych.

Ogólna przypuszczalna ilość bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego wynosiła w dniu 18 bm. 21.737 osób. W porównaniu z tygodniem ubiegłym bezrobocie na Pomorzu zmniejszyło się o 1.018 osób.

# Prześladowanie Polaków w Bytowskiem

**Skandal proboszcza Weilandta skończy się przed sądem**

„Głos Pogranicza“ w Złotowie przynosi artykuł w sprawie skandalicznych zajęć w kościele katolickim w Ugoszezy w pow. bytowskim na Pomorzu pruskim. Z przytoczonego stanu faktycznego i okoliczności wynika jasno, że całe zajście z Polakiem Żywickim było sprowokowane, a zapewne i uplanowane przez niemieckiego proboszcza Weilandta.

Proboszcz Weilandt stara się poprostu o to, aby burzyć religijność polskiego ludu na Kaszubach. Pismo z oburzeniem stwierdza, że nawet tak podniosły i uroczysty moment, jak przystępowanie wiernych do Komunii św., wykorzystał on, aby wymyślać z kielichem w rękę, na polskich parafjan. Powtarzają się te wyzwyśki w Wielki Piątek, a gdy lud polski nie daje się wyprowadzić z równowagi, wówczas ks. Weilandt wywołuje i wyzyskuje anor-

malne podniecenie inwalidy Żywickiego, wymyślając mu i wszystkim Polakom z ambony od „głupich“ i gdy ten po nabożeństwie żegna się głośno po polsku — każe go żandarmom aresztować.

„Głos Pogranicza“ stwierdza, że czyni ks. Weilandta dyskwalifikują go moralnie i że parafjanie nie tylko stracili do swego proboszcza zaufanie, lecz odczuwają wstręt, wywołany jego postępowaniem. Jest przytoczony następnie przepis kodeksu kanonicznego, na którego podstawie ks. Weilandt może być usunięty z probostwa (kanon 2147 — nienawiść ludu).

Jak się dowiadujemy, jest możliwe, że obrażeni parafjanie zaskarżą proboszcza Weilandta do sądu za publiczną obrazę.



# „Szpieg czerezwyczajki” w naszej redakcji

## Sportowiec austriacki między życiem a śmiercią — Za cenę wolności — Opowieść Hansa Frühaufa

W dniu dzisiejszym odwiedził redakcję naszą dziennikarz i sportowiec austriacki p. Hans Frühauf, który uciekł z Bolszewji. Uniknął on śmierci w straszliwym więzieniu, zgodziwszy się pozornie na wstąpienie do służby szpiegowskiej. Poraz pierwszy udał się przed paru laty do Leningradu w celach, jak nam wyjaśnił, „sportowych”. Natychmiast jednak został odstawiony do granicy.

Przeżycia swe w czasie powtórnej ekspedycji do Rosji opisał barwnie w poniższym, zostawionym do naszej dyspozycji artykule.

### W SZPONACH CZEREZWYCAJKI

Po raz drugi udałem się do Rosji: sowieckiej potajemnie bez paszportu, nie chcąc się narażać na aresztowanie pod zarzutem szpiegostwa. Postanowiłem dostać się do Rosji, przepływając wpraw rzekę. Uniesiony prądem straciłem przytomność i zostałem wyrzucony na brzeg przez litoskie fale. Chwycili mnie chłopcy miejscowi i wydali agentom Czeki. Tegóż dnia miałem sposobność zapoznać się z więzieniem sowieckim i doświadczyć na sobie jego przykrych i okrutnych warunków.

Sledztwo rozpoczyna się w więzieniu sowieckim od — kuracji głodowej. W pierwszych dniach nie otrzymałem żadnego pożywienia oprócz wody, której smak tak był wstrętny, że piłem ją z najwyższym obrzydzeniem. Po kilku dniach tego „przygotowania” zostałem zaprowadzony przed oblicze sędziego śledczego.

### W NOCY NA ŚLEDZTWIE.

Przyjętym jest już obyczajem w więzieniach rosyjskich, że badania odbywają się w nocy. Oskarżony jest przytem oświetlony jaskrawym światłem, aby ani jedno drgnięcie muskułu jego twarzy nie uszło bystrzem oku sędziów.

Pytano mnie o najdrobniejsze szczegóły z taką znajomością takim mistrzowskim wnikiem we wszelkie drobiazgi, że mogłem stwierdzić jak szpiegostwo bolszewickie jest znakomicie zorganizowane i niesłychanie rozpowszechnione po całej Europie. Tajne ekspozytury sowieckie w Austrii zostały natychmiast telegraficznie wezwane do stwierdzenia różnic szczegółów osobistych, dotyczących się mojej osoby i po paru dniach nadchodziła wyczerpująca odpowiedź.

Na moje szczęście zeznania moje okazały się zupełnie zgodne z informacjami udzielonymi przez austriackich szpiegów sowieckich. Inaczej załatwionoby się ze mną szybko i bezwzględnie.

### W KATOWNI MINSKIEJ.

Po 21 dniach przewieziono mnie do straszliwego więzienia a Czeki w Mińsku. Przed więzieniem tem drży cała Rosja.

Gdy zostałem wprowadzony do celi zją wiał się natychmiast dozorca i powitał mnie oryginalnym rozkazem: „snimaj sapogi” (zdejmuj buty!). Zawahałem się przez chwilę, wskutek czego opiekun mój objaśnił mi „uprzejmie”: „Buty nie są tu potrzebne, bo życie tutaj nie trwa wiecznie!”. Jakby dla potwierdzenia tych słów usły

szaleem nagle za ścianą straszliwy ryk człowieka.

— Widzisz — oświadczył mi z dziwnym uśmiechem mój „anioł stróż”, znowu poprowadzono kogoś na śmierć. Do tego, nie potrzeba butów!

### KOMORA ŚMIERCI.

Szereg miesięcy spędziłem w okropnym tem więzieniu. Pewnej nocy zostałem silnymi kulakami obudzony ze snu. Przedemną stało dwóch czekistów z wymierzonymi ku mnie rewolwerami.

Chwycili mnie pod pachy i pociągnęli przez szereg korytarzy do — komory śmierci.

Na podłodze była krew, w powietrzu urosił się dziwny słodkawy zapach, który ostro uderzył mnie w nozdrza. Przedemną stał człowiek obnażony do pasa, cały tatuowany, w rękę trzymał rewolwer. Zrozumiałem, że wybiła moja ostatnia godzina.

Wtedy do uszu moich doszedł dźwięk głosu, który mówił do mnie:

„Wybieraj. Albo żyć będziesz w dostatku, albo zginiesz natychmiast. Jeśli chcesz żyć — musisz wstąpić do służby szpiegowskiej.

Oświadczyłem, że zgadzam się zostać szpiegiem.

### ROBIENIE SZPIEGA.

Wtedy zaprowadzono mnie do innej celi. Była czysta i ogrzana. Zaczęto mnie pielęgnować.

Aby n.e wzbudzić podejrzeń, udawałem zdecydowanego szpiega. Codziennie odwiedzała mnie różni komuniści, którzy u-

dzielali mi „lekcji”. Kurs ten trwał kilka tygodni, przyczem przestrzegano mnie nieustannie, że jeśli okaże się niewiernym bolszewizmowi czeka mnie kara śmierci, choćby już był w Austrii albo w Niemczech.

Gdy zostałem dostatecznie „wyedukowany” zdecydowano się wypuścić mnie z więzienia i Rosji.

Przybywszy na granicę polską, zameldowałem się polskiemu posterunkowi jako emigrant sowiecki.

Tyle artykuł p. Frühaufa.

### „RAJ” SOWIECKI.

W rozmowie z nami „szpieg” oświadczył co następuje:

„W Rosji sowieckiej wolno podróżować tym tylko, którzy mają pozwolenie Jurist (rosyjskie biuro turystyczne). Biuro to troszczy się o to, by zwiedzający Rosję widzieli to tylko, co im się chce pokazać. Za każdym nieustannie wlecz się tajemniczy cień - szpieg.

W Sowieciech jest bardzo drogo. Nocleg w hotelu kosztuje 45 złotych, kawałek chleba z serem 10 złotych. Przyjeżdżający do Rosji podlega bardzo ścisłej rewizji. Musi przymusowo wymienić waluty obce na pieniądze rosyjskie przy potrąceniu 5 proc.; w ten sposób Rosja gromadzi wartościowe pieniądze. Swoich jednak również nie wypuszcza z państwa.

Na 152 milj. ludności jest komunistów z przekonania zaledwie 2 miliony. Analafabetów jest więcej niż przed wojną.

Jedynym dobrem, które dał rząd sowiecki jest autonomia gospodarcza poszczególnych republik.

## Uroczystości śląskie przez radio

Łącząc się z żywym zainteresowaniem ogółu obywateli wszystkich dzielnic Polski dla śląskich uroczystości dziesięciolecia powstania, wszystkie polskie stacje radiowe — jak się dowiadujemy — będą transmitowały ważniejsze momenty uroczystości. W ten sposób, dzięki radju, najszersze koła społeczeństwa będą miały możliwość przeżywania w swych domach ważniejszych momentów uroczystości śląskich oraz zaznajomią się z doniosłością i przebiegiem przeżywanych przed 10 laty historycznych wydarzeń.

## Z Piszczan 23. IV. 1931 r.

Dotychczasowe ulgi na ceny kąpieli dla kuracjuszy z Polski, udzielane będą także w bieżącym roku. Żądajcie prospektów o Piszczanach i kuracjach domowych tychże przez: Biuro Piszczany Cieszyn.

## Kupują w Anglii, sprzedają w Turcji

„Industrie et Handel” z dn. 17 bm. donosi, że Sowiety niedawno zamówiły w Anglii 200.000 skrzyń blachy białej za 73.000 £ i że z drugiej strony sprzedają z tej ilości 38.000 skrzyń do Turcji.

## CZEKA RZĄDZI SOWIETAMI — ZYDZI CZEKA.

Rosja rządzi Czeką; 60 proc. czekistów to żydzi!

Opozycja przeciw Stalinowi rośnie. Reakcja tkwi w armji. Nie w żołnierzach — lecz w oficerach, których 70 proc. służyło dawniej w szeregach carskiej Rosji.

Rosja sowiecka — kończy nasz rozmówca — zreorganizowała swoją armję na wzór niemieckiej.

(zm.)

### Na naszej widowni

## „Dżentelmeni” do wszystkiego..

### „Nowy konflikt konstytucyjny” „niezależnej” prasy

Zdumiewającego odkrycia dokonał prowincjonalny polityk-opozycjonista w pewnym piśmie, gdy naczelny organ własnej partji „Gazetę Warszawską” a poza nią „Robotnika” nazwał „prasą niezależną”. Ładnie wygląda ta „niezależność” tych dwóch organów opozycyjnych. Chyba w fantazji partyjnej władz się może takie określenie. Mimo wszystko jest ono znamienne, gdyż widocznie skrupuły trapią nawet opozycjonistę, który chce nagle przedzierać się w opiniodawcę niezależnego. I mogą trapić. Za wiele bowiem przewala się w opozycyjnych piśmiakach opozycyjnego bałaganu, bzdurstewek, żółcia, przesycionych „informacyj”, wiadomości, czerpanych gorliwie z prasy niemieckiej, za wiele to wszystko przypomina rojowisko os, które gdziekolwiek mogą syczą i żądłem kół.

W przeddzień sejmowych obrad w sprawie pożyczki kolejowej zarówno „Robotnik” jak i jego opozycyjne bliźniatko „Gazeta Warszawska” używszy się w miotaniu zarzutów na pożyczkę kolejową — wpadli na nowy pomysł atakowania. Twierdzą mianowicie, że „sesja sejmowa nie tylko jest nadzwyczajną lecz nie-

zwykłą”. A to z tych prostych przyczyn, że na porządku obrad sejmowych umieszczono tylko sprawę pożyczki kolejowej. Tymczasem Stronnictwo Narodowe chciało jeszcze rozgadać się „o meldunkach”. Referat już był przygotowany. Posłanka Pełpowska a z nią endecy posłowie zamierzali „wiele cennego” powiedzieć na ten „meldunkowy” temat, oczywiście pod kątem dzisiejszych stosunków politycznych i zapewne międzynarodowych. Również socjaliści w zanadru mieli wniosek natury gospodarczej, z którego niewątpliwie stworzyli zamierzali odskoczną do pierwszomajowych demonstracji w Sejmie. Bowiem dyrektywy międzynarodówki zuryskiej wyraźnie w odczynie zalecały propagandę święta proletariatu wszędzie, a więc i w naszym Sejmie.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatowi brzmiało zupełnie wyraźnie. I tu właśnie ta jasność zarządzenia nie przypadła oczywiście do gustu zawsze pomyślnym w tendencjach i celach politycznych, „główkom” przywódców opozycyjnych. Wykryli „nowy kon-

flikt konstytucyjny”, bo „przedmiot obrad” im nie wystarcza. „Konflikt konstytucyjny” polega właśnie w tłumaczeniu „niezależnej prasy” „Robotnika” i „Gazety Warszawskiej” na tem, że Sejm powinien zająć się według endecji jeszcze „meldunkami”, według socjalistów — sprawami gospodarczymi. Słowem „praworządni rycerze opozycji” nawet nie uzgodniwszy między sobą wspólnego tematu, bo przecież od „meldunków” do kombinowanego gospodarczego wniosku socjalistycznego — nie tylko jest przepaść drogi i śmieszności — uzgodnili, że „jest nowy konflikt konstytucyjny”.

„Robotnik” wynalazł pozatem coś więcej istotniejszego. Nie podoba mu się większość sejmowa i w niej jak i w jej stanowisku wobec rządu widzi prawdziwy „crimen laese majestatis demokracji”. Podchwytuje to od serca „Gazeta Warszawska” i pisze patetycznie:

„Wiemy, że punkt ciężkości walki z nacją nie leży w Sejmie, ale poza nim.”

Ludek opozycyjny naprawdę ubogi jest w pomysły i wpada w własną przez siebie zastawioną pułapkę. To chce pogadać w Sejmie nie tylko o pożyczce lecz i meldunkach, o socjalistycznym wniosku po to tylko, aby popisać się odkryciem „konfliktu konstytucyjnego” oświadczyć na łamach „Gazety Warszawskiej”, że „punkt ciężkości walki z nacją nie leży w Sejmie, ale poza nim”.

Przed wyborami robiło się i pisało inaczej; punkt ciężkości walki lokalizowano w Sejmie — dziś po klęsce — lokalizuje się poza Sejmem.

„Dżentelmeni” opozycji nie dają spokoju nawet zarządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, robią wszystko co mogą, aby „walkę”, którą w ich mniemaniu rozpoczęli dziś na innym terenie — przegrać znowu z kretosem. Przyprawiają stadko swywohnych, rozigranych, dziecinnych polityków, pozbawionych busoli, czy nawet dyscypliny krytycznej. Stoją się w zasady „dżentelmeńskie”, aby pokryć niezgodnie partyjne „sukcesy” bezpłodnej i śmiesznej negacji, osiągnięte środkami i metodami zgola nie-dżentelmeńskimi. Tragikomiczna jest ta zabawa w maseczki i zasłanianie „zasad” niemoralności partyjnej tem naprz., że cytując prasę sto procentową partyjną, pisze się jest to głos „opinji niezależnej”.

## Związek Strzelecki na Pomorzu oddaje się do dyspozycji władz wojskowych

### Dział wyszkolenia wojskowego przejmują władze wojskowe

Wobec niebezpieczeństwa, jakie grozi naszej Dzielnicy Pomorskiej ze strony Niemiec, którzy z jednej strony z coraz większą natarczywością wysuwają hasła rewizjonistyczne, z drugiej zaś strony przygotowują milionowe zastępy do planowej rozprawy, Związek Strzelecki jako organizacja o charakterze wojskowym, nie mógł pozostać obojętnym i w tak groźnej sytuacji, w sprawach obrony kraju do której jest specjalnie predysponowany, musiał wykazać maximum zainteresowania i zrozumienia.

Doceniając swą rolę, jako organizacji przysposobienia wojskowego, Kierownictwo VIII Okręgu Związku Strzeleckiego powzięło uchwałę, ażeby w SPRAWACH PW. ODDAĆ SIĘ DO BEZPOŚREDNIEJ DYSPOZYCJI DOWÓD-

CY VIII OKRĘGU KORPUSU i prosić go, by funkcję Komendantów w Związku Strzeleckim na terenie VIII Okręgu Korpusu sprawowali oficerowie PW.

Kierownictwo VIII Okręgu Związku Strzeleckiego uważa bowiem że tylko w ten sposób Związek Strzelecki zdoła wojskowym władzom PW. ułatwić osiągnięcie należytego poziomu wyszkolenia w Oddziałach PW i umożliwić użycie wojskowe tychże oddziałów na wypadek potrzeby.

Ponieważ Pan Dowódca Okręgu Korpusu przyjął uchwałę Kierownictwa VIII Okręgu Związku Strzeleckiego do wiadomości i wyraził swą zgodę na przydział oficerów PW. do Związku Strzeleckiego w charakterze Komendantów, wo-

bec tego, dotychczasowi Powiatowi Komendanci Związku Strzeleckiego z chwilą mianowania Powiatowych Komendantów PW. — Powiatowymi Komendantami Związku Strzeleckiego przekażą im swe agendy i przechodzą do Sztabu Powiatowej Komendy Związku Strzeleckiego w charakterze pierwszych oficerów Sztabu tejże Komendy.

Odtąd dział wyszkolenia wojskowego w Związku Strzeleckim przejmują na siebie Władze wojskowe.

Widzimy zatem, że Związek Strzelecki zajął niezwykle godne stanowisko Obywatelskie. Oto spokojna, godna Polaków odpowiedź na zakusy nicnieckie i brutalne napaści band i bojówek hitlerowskich na polskie granice i polskich obywateli.



# Gilotyna nad „upiorem” z Düsseldorfu

## Ostatnia scena z aktu procesu — Przemówienie potwornego mordercy

Upiorny proces w Düsseldorfie przeciw Kürtenowi zakończył się wreszcie. Kurtyana zapadła z ostrym zgrzytem — gilotyny. Ostatnia scena ostatniego aktu procesu obfitowała jeszcze w szereg sensacji, o których dostarczenie postarał się sam „upiór”.

W 10-tym, ostatnim dniu procesu natłok publiczności był szczególnie wielki. Wśród widzów zauważono szczególnie wielką ilość kobiet i dziewcząt. Po przywróceniu jawności rozprawy prokurator Jansen w kilkunastominutowej mowie przedstawił jeszcze raz całokształt zbrodni „upiora” i zażądał dla oskarżonego 9-krotną karę śmierci, 60 lat ciężkiego więzienia, które w myśl ustawy należy ograniczyć do 15 lat ciężkiego więzienia, oraz dożywotniego pozbawienia praw obywatelskich.

Prokurator usiłował w swoim przemówieniu m. in. bronić władz śledczych, które, jak wiadomo, popełniły cały szereg ciężkich błędów. Prokurator podkreślił, iż musiano prowadzić dochodzenia w 12 tysiącach wypadkach, w których jednakże podejrzenia okazały się bezpodstawne. Po przemówieniu obrońcy i po odpowiedzi prokuratora przewodniczący trybunału zapytał oskarżonego, czy pragnie zabrać głos.

Kürten podniósł się natychmiast i ku ogólnemu zdziwieniu wygłosił dłuższe przemówienie, które już poprzednio przygotował w swojej celi. Wygłoszenie takiego formalnego „ekspozycji” przez masowego mordercę i zbrodniarza na kilka minut przed ogłoszeniem wyroku śmierci jest w całej historii kryminalnej wypadkiem niebywałym.

### EKSPOZE KUERTENA.

Wśród głębokiej ciszy sali, która z zapartym tchem łowiła każde słowo zbrodniarza, Kürten rozpoczął cichym, wyraźnym głosem swoje bezprzykładne w dziejach kryminalistyki przemówienie:

„Szanowni panowie, zbrodnie, które popełniłem, są według obecnego uznania tak potworne, i brzydzę się nimi tak dalece, iż wogóle nie usiłuję w jakikolwiek sposób się tłumaczyć. Jednakże nie jeden ostry cierń pozostaje w moim sercu, jeśli pomyślę, iż niektórzy lekarze z pewnych sfer są uwielbiani przez naród mimo, że ręce ich splamiło krwią ludzką około pół tysiąca morderstw(!) — Kürten wymienił tutaj niejakiego dr. Wolffa ze Stuttgartu(!).

### GDY „UPIÓR” ZWIERZYŁ SIĘ ŻONIE.

Dalej „upiór” odpowiada rzeczoznawcom, stwierdzając, iż wbrew ich zdaniu środowisko, w którym się wychował, w bardzo wysokim stopniu wpłynęło na jego rozwój. Kürten sprzeciwia się także wywodom prokuratora, który twierdził, iż odwołanie zbrodni w pewnej chwili było dowodem tchórzstwa.

„Nieprawda”, mówi Kürten, „w dniu, w

którym zwierzyłem się żonie, zdawałem sobie w całej pełni sprawę z następstw tego zeznania. Nie miałem zamiaru żałować mego kroku. Właściwym powodem odwołania mych zbrodni było co innego: U każdego przestępcy nadejdzie chwila, w której załamuje się duchowo. Moje zeznanie, które wogóle umożliwiło przeprowadzenie tego procesu, jest wyłącznie sukcesem mojej żony(!), która natychmiast po usłyszeniu zeznania wykrzyknęła: „Na miłość Boską, muszę ludzkość uwolnić od takiej plagi, od takiej potwornej postaci, jaką ty jesteś”.

Dalej „żali” się Kürten, iż zbrodnie, jakie popełnił, ułatwiały mu — same ofiary.

### PROŚBA O PRZEBACZENIE.

Po koniecu Kürten podkreślił jeszcze raz, iż zbrodnie popełnione przejmują go wstrętem i obrzydzeniem.

„Chciałbym tylko jeszcze to powiedzieć — kończy „upiór” — bliskich i krewnych moich ofiar proszę, aby mi przebaczyli o ile im to jest możliwe. Chciałbym jeszcze wyraźnie podkreślić, że przy żadnej z moich morderstw ofiary nie męczyły się długo. Kilkakrotnie przekonywałem się, iż ofiary moje już po 30 sekundach były bezprzytomne. — Jestem przekonany, iż żaden z obecnych na tej sali nie

byłby pozostał uczciwym człowiekiem(!), gdyby miał za sobą takie dzieciństwo jak moje(!). Kto to sądzi, niech pierwszy rzuci we mnie kamieniem. Jestem gotów ponieść pełne konsekwencje moich zbrodni i spodziewam się, że tak przynajmniej w części odpokutuję za zbrodnie, które popełniłem”.

Następnie sąd udał się na naradę, poczem ogłosił znany już wyrok.

Po ogłoszeniu wyroku, obrońca oskarżonego oświadczył:

„Wyrok jest tak dla mnie jak i dla oskarżonego niespodzianką. Rozważaliśmy możliwość ewent. użycia środków prawnych, doszliśmy jednak do przekonania, iż oskarżony wyrok przyjmie. Krok ten nie jest odruchem chwili, lecz wypływa z długiego rozważania. Po chwili padły ostatnie słowa w procesie.

### OSTATNIE SŁOWO.

Przewodniczący do oskarżonego: — Czy pan zgadza się z oświadczeniem obrońcy?”

Oskarżony: „Tak”.

Prokurator: „Uznajemy również wyrok”.

„Upiór” zachował podczas wygłaszania wyroku zupełny spokój. Po ostatnich słowach prokuratora pod silną eskortą odprowadzony został do więzienia.

# Ośmiu królów żyjących na wygnaniu

## Rozrywki monarchów bez tronu

Wiek dwudziesty nie sprzyja monarchji. Jeden po drugim królowie tracą korony. W ciągu ostatnich 20 lat aż dziesięciu ukoronowanych władców zostało pozbawionych tronu i wygnanych z kraju. Mamy dziś siedmiu królów żyjących na wygnaniu. Alfons hiszpański będzie ósmym.

Król portugalski Manoel gra w tenisa jako zwykły obywatel angielski. Nawet mówią niektórzy, że woli rakieta, aniżeli sprawy państwowe. Kaiser Wilhelm ścina drzewa w swej posiadłości w Doorn. Trzecim żyjącym królem na wygnaniu jest Jerzy grecki. Czwartym — król Ferdynand bułgarski. Obaj ci królowie podróżują po świecie jako zwykli śmiertelnicy. Żaden z nich już nie marzy o powrocie do tronu. Królem na wygnaniu był do niedawna również i król rumuński. A książę Cyryl także zalicza siebie do królów bez tronu od czasu, kiedy został koronowany potajemnie jako car Rosji w roku 1923. Na wygnaniu też żyje obecny król Hussein z Mecca (Mekki). Drugim wschodnim władcą na wygnaniu jest znany nam dobrze król Amanullah z Afganistanu. Marzy on jeszcze o

powrocie do władzy, mimo, że korona w Afganistanie nie jest łatwą do dźwigania. Ojciec Amanullu został wszak zamordowany, a wielu z władców tego kraju musiało życie ratować ucieczką. Żyje jeszcze na wygnaniu bronzowskóry król Abbas Helmi z Egiptu. Ponadto trzeba policzyć eksmonarchów państw niemieckich, którzy podążyli śladami Wilhelma. Wszyscy żyją w obcych krajach.

Do niedawna lista królów, którzy utracili korony w bieżącym stuleciu była jeszcze dłuższa, lecz kilku z nich umarło na wygnaniu. Rok temu zmarł w Paryżu były szach Persji w całkowitem zapomnieniu i nędzy. W pokoju zmarłego znaleziono tylko jedno złamane krzesło. Nie o wiele lepszy los spotkał króla Czarnogóry Mikołaja, który również zmarł w obcym kraju, podobnie jak jego bliski sąsiad i krewny król grecki, Konstanty. Ten ostatni był zmuszony dwa razy abdykować w ciągu ośmiu miesięcy. Na wygnaniu również zakończył życie Karol austriacki. Opuszczając Wiedeń, zabrał on z sobą kosztowności i pieniądze wartości 50 milionów

„Marka światowej sławy”  
znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!  
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie przed naśladowicielami!  
Dlatego żądano wszędzie tylko PUDRU HAYA  
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.  
S. HAY, aptekarz, Łódź  
Kazimierzowska 31. — Kolałataja 12.

### Plaża nad cieniem jeziora

W Kosters w Graubunden, czyli w t. zw. „krajnie stu dolin” urządzono plażę oraz kąpiele na wysokości 1.300 metrów, przy czym z kąpiele można korzystać w ciągu całego roku, jezioro bowiem zasilane jest przez ciepłe źródła tak, że temperatura wody wynosi stale 18—20 stopni ciepła. Temperatury tej nie mogą nawet obniżyć potoki lodowatej wody, spływającej z liczących lodowców.

### J. D'ESPARBES

## Ona

Nowela z cyklu „Orla legenda”.

— Dragoni, tratować kogo napotkacie! Kiedy konie się zmęczą, wracajcie w zwartym szyku do kompanji. A nie wyrzucać mi owsa podczas jazdy!

Pułki stały w szyku rozwiniętym, — Nikt się nie ruszył. Nastąpiła chwila ciszy, jak przed zbliżeniem się tajemnicy... Ponury, jak grób pułkownik, podniósłszy kask za grzebień z włosia, cofnął wstecz swego konia.

Niech umarli wystąpią z szeregów — rzekł.

Szwadrony zadygotały mimowoli... i pięćdziesięciu ludzi wystąpiło. Byli to nočni włóczędzy.

— Tutaj, na czoło! — rozkazał pułkownik. — Jest was tylu, że możecie stormować pierwszy szereg.

Bez słowa, ludzie wysunęli się przed towarzyszy, jako „materac”. Taki był zwyczaj od szeregu lat. Saper z zwierzęcą twarzą nie powiedział; rozpiął tylko bluzy, aby być prędzej gotowy. Mac-lard i Simonet śmiali się, a mały — pa-nienka — płakał ciągle...

W tej chwili bitwa stała się już straszliwą i armaty grały, na przestrzeni trzech mil kwadratowych. I wówczas, aby zgnieść trzy regimenty rosyjskie, — które się zaczęły chwiać, pułkownik wydał rozkaz:

— Gotować się do szarży!

— Klusem!

A oto szyk wspaniały, w którym wszystko rzuciło się do ataku. Naprzód trupy!...

Za nimi, o dziesięć kroków, pułkownik.

A o dwadzieścia pięć metrów dalej tysiąc dragonów, w dwóch przejmujących grozą szeregach.

— Galopem!

I wówczas „umarli” wysunęli się naprzód. Szeregi zachwiały się, jakby ręką poruszone i najlepsi jeźdźcy zaczęli walczyć o palmę zwycięstwa.

W odległości pięćdziesięciu metrów od nieprzyjaciela, konie z rozkraczonymi czterema nogami, jak chimery, runęły oszalałe w płomienie. Wszystko zmieszano się, zwierzęta, grenadjery, dragoni, błyski ogniowe z błyskami szabel i tylko sygnał trąbki nakazujący rozstąpić się na prawo i lewo ocalił kompanje przed zagładą.

Zaledwie wykonały ten manewr, miejsce ich zajęło pięć pułków, które nadjechały zrazu klusem, potem galopem, i teraz odsłonił się na równinie taki groźny przejmujący obraz:

Dwudziestu dragonów pozostało na polu bitwy i częścią pieszo, częścią na koniach, stawilo czoło Rosjanom, w jednej milczącej linii...

W kłębach bojowej kurzawy ludzie ci robili wrażenie raczej widzów jak żywych.

Przyszło do drugiej szarży, wścieklej, miazdzącej wszystko. Wołano na nich: „Z drogi!” Zaledwie odwrócili oczy... Powaleni przez zwierzęta, jedni zginęli pod kopytami, drudzy podnieśli się, zbroczeni krwią.

Walka, która nastąpiła po tej szarży, trwała dziesięć minut. Poczem masy dragonów zawróciły z powrotem, ale jedenastu ludzi pozostało.

Austrjacy i Rosjanie cofnęli się. Ze strony francuskiej ruszyły do ataku dwa pułki. Była to trzecia szarża.

Znowu okrzyk: „Hola! ho!...” z drogi”. Ale porwane prądem, potrącane i popychane szeregi dragonów runęły na jedenastu ludzi, wskoczyły na ich kaszkiety i pijane walką zwały w proch pokrwawione szczątki!

Kiedy je wycofano z powrotem, pozostało w różnych miejscach pola bitwy pięć widm, które siedząc na swych zabitych wierzchołkach, urągały nieprzyjacielowi.

Po raz czwarty ruszyły do ataku dwa inne pułki, aby rozstrzygnąć zwycięstwo. Ten sam okrzyk: „Z drogi!” rzucono w twarz pięciu ludziom. Walka trwała na wielkiej przestrzeni, a kiedy zabrzmiał sygnał trąbek pozostał na polu bitwy jeden tylko człowiek, jeden jedyny!

Był to Boudaille, saper z 22-go. Jego głowa tygrysa z załamanym nosem przywiała bez wątpienia Rosjanom o strach, gdyż nie strzelano już do niego. Jego żrenice, jego nozdrza, i kąci ust imito-

wały swoją czerwienią sześć ran. Chwiejąc się jak pijany, z podaną naprzód pierśią, znużony opuścił w dół topór, który trzymał w prawej dłoni.

Słyszał wszędz wołania: „Boudaille! chodź! Nakazano odwrót!” A oficerowie: „Boudaille! Czyś oszalał? Wracaj! — Wówczas w jego ryżej głowie zbudziło się coś podobnego do myśli... Zwrócił oczy w stronę zmarłych towarzyszy i rzekł z gniewem:

— „Czyżbym istotnie żył? Jakżeż to? A więc stara zakpiła z Boudaille'a...”

Ale...

Ale w tej samej chwili, wyłoniwszy się niewiedomo skąd, jak wietrzyk nocny, jak technienie zarazy, z głową tonącą w zmierzchu a nogami skapanymi we krwi, zatrzymał się przed nim nieuchwytny Cień-Upiór.

Był to Błędny Duch poboju. Ta która zawsze się spieszy, aby zerwać nie naszego żywota... Poznał ją i nie zdrzał Przybrana była w suknie z kurzawy... palec wskazujący wzniosła w górę i spojrzała na sapera, pełna grozy, dając znak...

Westchnął:

— Ach!

I chciał się roześmiać...

Ale przeznaczone było, aby Boudaille, ostatni z pięćdziesięciu, przeszedł do wieczności.

Położyła go trupem zblakana kula.  
KONIEC.



# Centrala Rolnicza i czarne jagody z Białowiczy

## Z procesu b. posła endeckiego Kwiatkowskiego w Wejherowie

### Manipulacje wekslowe i pieniądze z Anglii w zeznaniu oskarżonego

Proces b. posła stronnictwa narodowego Jana Kwiatkowskiego, oskarżonego o cały szereg oszustw wzbudził na całym Pomorzu, jako tym terenie, na którym działał oskarżony — zrozumiałe zainteresowanie.

Niezmiernie charakterystyczne są zeznania oskarżonego. Pod sądny mówi wyraźnie, głośno i nieco podniesionym, dobierając starannie słowa i gestykulując. Robi wrażenie człowieka inteligentnego, usiłującego opanować zdenerwowanie pozornym spokojem. W czasie przemówienia swego posługuje się notatkami i materjałami skompletowanymi w teczce tekturowej.

Odpowiadając na zarzuty stawiane mu aktem oskarżenia pod sądny szkicuje rozwój przedsiębiorstwa, którego był właścicielem, owej zarobki i interesy, a następnie upadek.

Przechodząc do omówienia sprawy t. zw. „weksli grzechnościowych”, oskarżony twierdzi, iż były to weksle stanowiące znikomy odsetek w obrocie wekslowym firmy i on o nich nie wiedział. Przesłano mu weksle do podpisu do Warszawy, lecz nie przypuszczał on, że są to weksle grzechnościowe. Również kategorycznie zaprzecza jakoby dawał polecenie podwładnemu personelowi, dopisywania na wekslach „Pobrane w towarze”. W tych wszystkich sprawach osk. polegał na prokurentach. Weksle grzechnościowe były rezultatem zamiany podpisów i wzajemnych przysług. Wprowadził on list z Warszawy do p. Kuchty (prokurenta), doradzając mu niewykupienie weksli, lecz było to w czasie gdy przygotowywał „ręcz wielką”, mianowicie wywóz jagód czarnych z Puszczy Białowieskiej do Anglii. Radał on wówczas swemu prokurentowi tłumaczyć się z niewykupienia przeoczeniem terminów.

#### „DOBRE STOSUNKI” Z WIERZYCIELAMI.

Prokurator: Jakże pana łączą stosunki z wierzycielami?

Oskarżony Kwiatkowski: Bardzo dobre. Ze wszystkimi ugodziłem się i dotychczas jestem z nimi w dobrych stosunkach.

Prok.: Pan twierdził, że już po pańskim aresztowaniu bilans również był czynny?

Osk.: Tak.

Przew.: Mówił pan tu, że ugodził się pan z wierzycielami, a z treści korespondencji wynika, że był pan niewypłacalny.

Prok.: Czy nazywali pana oszustem?

Osk.: Nie. Firma Robour nazwała mnie raz oszustem, gdyż była wprowadzona w błąd, jednakże po wyjaśnieniu sprawy obelgę cofnęła.

#### CHORA ZONA I ODNOWIENIE WILLI.

W dalszym ciągu swego przemówienia osk. omawiając zarzuty nadmiernych czynienia wydatków na potrzeby własne i utrzymywanie do mu opowiada, że pobierał on jako kierownik Centrali 1.000 zł mies., natomiast wydał znaczne kwoty na kurację ciężko chorej przez kilka lat żony. Poza tem wydał trochę pieniędzy na odnowienie willi. Był to jednak wydatek zdaniem mówcy konieczny i podnoszący wartość majątku, którym odpowiada. Przechodząc do spraw rozliczeń osobistych z Centralą Rolniczą oskarżony przyznaje się, że szczegółowych rachunków nie prowadził. Straty powstałe w ten sposób obciążały tylko majątek własny oskarżonego. Miał on w tym czasie bardzo kosztowne wyjazdy na kresy wschodnie, gdzie załatwiał interesy dla Centrali.

Prok.: Mając bezpłatny bilet poselski mógł pan jeździć tanio.

Jak wielkie było obciążenie firmy?

Osk.: 50 tys. zł.

Prok.: Przecież jednej tylko firmie winien pan był 200 tys. zł. Ogólna suma zadłużeń wynosi około 500 tys. zł.

Osk.: Tak, lecz na sumy te było pokrycie w wekslach. Wprowadziły one zaprotęstowane, lecz dziś jest to na porządku dziennym.

#### BILANS BYŁ SFALSZOWANY.

Następnie daje wyjaśnienia biegły p. Maloła. Stwierdza on, że w bilansie niesłusznie wykazuje się 30 tys. zł. Zapomniano ponadto o wątpliwych pretensjach. Na pokrycie ich trzeba było wstawić co najmniej 30 tys. zł. Aktywa należało zmniejszyć o dług p. Kwiatkowskiego w Centrali. Zrekonstruowany w ten sposób bilans wykazywałby 31 tys. zł zadłużeń. Księgi zdaniem rzeczoznawcy zostały sfalszowane, gdyż były w nich pozycje zapisane, a następnie określone i zalepione papierem.

Prok.: Kto dokonywał transakcji, które poderwały Centralę?

Osk.: Niewiem. Prawdopodobnie któryś z prokurentów.

Prok.: Czy wszystkie transakcje przeprowadzał pan przez księgi?

Osk.: Tak.

#### DEMONSTRACYJNE ZABEZPIECZENIE.

Oskarżony Kwiatkowski przyznaje, że zastawił dwa razy ruchomości. Raz f-mie Szafarkiewicz, a drugi raz f-mie Robur. Robiąc to osk. myślał, że w ciągu kilku dni otrzyma gotówkę z Anglii i zobowiązania pokryje.

Prok.: Czy skarżył pana Robur o ten zastaw?

Osk.: Tak.

Prok.: W jakim charakterze występował pan przy sprzedaży parcel?

Osk. K.: Działalem jako Kwiatkowski na rzecz Centrali Rolniczej. Patent wykupiłem na swoje nazwisko

Prok.: Na ile ubezpieczył pan f-mię Szafarkiewicz?

Osk. K.: Na 200 tys. zł.

Prok.: A jakie ma f-ma pretensje?

Osk. K.: 120 tys. zł.

Dlaczego tak wysoko ubezpieczył pan f-mię a nie inną?

Osk. K.: To było demonstracyjne zabezpieczenie.

#### DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Drugi dzień rozprawy wypełniły całkowicie zeznania oskarżonego. Odpowiada on na zapytania związane z zarzutami stawianymi mu przez akt oskarżenia. Po wyjaśnieniach danych sądowi w sprawie zabezpieczenia hipotecznego danego wierzycielowi Centrali Rolniczej p. Zyliczowi, które to zabezpieczenie według słów oskarżonego było bezwartościowe, odpowiada na pytania sądu dotyczące podob-

nych spraw z f-mą „Robur” i „Szafarkiewicz”.

Przewodniczący: Ile winien pan Roburowi?

Osk. K.: Około 80 tys. zł.

Przew.: Jakże pan dał na tę sumę zabezpieczenie?

Osk. K.: Żadnego.

Prok.: Wczoraj twierdził pan, że całkowite zadłużenie Centrali wynosi 50 tys. zł a dziś okazuje się, że jednej tylko firmie winien pan 80 tys.

Obronca adw. Suchecki: Czem pokryte były te pieniądze?

Osk. K.: Niczem.

#### AKT KURTUAŻJI.

Prok.: Dlaczego ubezpieczył pan f-mię Szafarkiewicz na kwotę przewyższającą prawie dwukrotnie pretensje?

Osk. K.: Z firmą tą łączyły mnie bardzo dobre stosunki osobiste. Zabezpieczenie o którym mowa było z mojej strony aktem kurtuazji.

Prok.: Dlaczego tak długo nie regulował pan innych pretensyj? Jak pan się może bronić w sprawie oszustwa na szkodę Kledzika?

Osk. K.: O interesie tym dowiedziałem się dopiero gdy wpłynęła sprawa do prokuratury i zażądano ode mnie wyjaśnień. Przedtem nie nie wiedziałem i dlatego też nie mogłem wcześniej zaspokoić Kledzika.

Prok.: Czy przypomina pan sobie podobną sprawę z Gazownią w Wejherowie?

Osk. K.: Nie. Nic nie słyszałem o takiej sprawie.

Przew.: Co pan wie o sprawie oszustwa dokonanego na szkodę Beckera?

Osk. K.: Nie znam sprawy, lecz domyślam się, że wzięto weksle prolongacyjne zdyskontowane.

Przew.: Na czyje polecenie Centrala Rolnicza przeprowadziła te transakcje?

## Reumatyzm i przeziębienie

Obecna pora roku — okres ciągłych i nagłych zmian pogód zagraża zdrowiu wszystkich. Dlatego też na ogólne zainteresowanie zasługuje list p. Antoniego Garaczarka, Łódź, Miedziana 22, w którym pisze m. in.: Od lat czterech cierpię na reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody czułem cierpienia. Leczyłem się w najrozmaitszy sposób, lecz niestety, bez skutku. Niedawno temu czytałem w gazecie o Togału i choć mało miałem zaufania do tego środka, to jednak zakupiłem jedno pudełko. Już po zażyciu zawartości tegoż poczułem znaczną ulgę w bólach stawów przy maciaskaniu palcami. Zachęcony tym rezultatem począłem regularnie zażywać Togał trzy razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach zupełnie znikły i nie odczuwam już wcale zmiany pogody. Ponadto p. G. wyleczył przy pomocy Togału swą małżonkę z następstw ciężkiej grypy i niema wprost słów pochwały dla skuteczności działania Togału. Podobne doświadczenia poczyniło wielu cierpiących, którzy z najlepszym skutkiem przyjmowali Togał przeciwko reumatyzmowi, podagrze, bólem stawów, bólem nerwowym i głowy oraz przeziębieniom. Togał bowiem nietylko usmierza bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Nieszkodliwie dla serca, żołądka i innych organów. Gdy inne środki zawiodły nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togału nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Przeszło 6.000 orzeczeń lekarskich! Tysiące udreńczonych odzyskało dzięki Togałowi swe zdrowie. Spróbujcie więc sami, lecz żądajcie tylko Togał. We wszystkich aptekach.

## Czersk piętnuje butę hakatystów gdańskich

W dniu 21 b. m. odbyło się z inicjatywy „Koła Pracowników Umysłowych” w Czersku zebranie obywatelskie w sprawie zajęcia stanowiska wobec popełnionych gwałtów niemieckich w Gdańsku.

Zebranie zagał prezes Koła Pracowników Umysłowych mecenas Syski, oddając przewodnictwo wybranemu przewodniczącemu zebrania p. Raczkowskiemu, prezesowi Tow. Sam. Kupców.

W obradach prowadzonych na wysokim poziomie rzeczowym zabrali głos przedstawiciele wszystkich stanów, oraz ugrupowań politycznych, a przedewszystkiem kupcy, którzy przedstawili faktyczny stan rzeczy w związku z rzuceniem hasłem bojkotu towarów gdańskich.

Na wniosek jednego z kupców wybrano specjalny Komitet wykonawczy w osobach p. Falkowskiej, prezeski „Koła Polek”, p. Raczkowskiego prezesa „Tow. Sam. Kupców” i p. Świątki, prezesa „Zawodowego Związku Robotników” i przewodniczącego Rady Miejskiej, który to komitet otrzymał za zadanie przeprowadzić jak najszybszą agitację za bojkotem towarów gdańskich.

W końcu jednogłośnie uchwalono rezolucję następującej treści:

„Obywatele miasta Czerska, reprezentowani przed przedstawicielami wszystkich warstw społecznych oraz wszystkich warstw społecznych bez różnicy przekonań politycznych, jak: robotników, rzemieślników, kupców, urzędników

i zawodów wolnych, protestują uroczyście przeciw wybrakom pruskich nacjonalistów w Gdańsku, godzącym w całość interesów polskich.

Zebrani potępiają czyny hakatystów, przy noszące wstyd i hańbę kulturze 20-go wieku i uważają, że popieranie materialne wroga polskości, butnych hakatystów gdańskich przez kupowanie od nich czegokolwiek z krzywdą kupiectwa i rzemiosła polskiego, jest hańbą i czynem niegodnym uczciwego Polaka.

Zebrani postanawiają jako odpowiedź na bezczelność gdańskich hakatystów, wstrzymać się zupełnie od zakupów jakichkolwiek towarów z Gdańska, by w ten sposób dać możność zarobkowania polskim robotnikom, rzemieślnikom i kupcom.

Pozatem zebrani postanawiają, by ewentualną korespondencję firm gdańskich — w języku niemieckim, zwracać z uwagą, że w polskim kraju, tylko polska mowa obowiązuje, a szczególnie dla tych, co chcą jeść chleb polski.”

Wszystkich obywateli miasta Czerska, prawdziwych Polaków, wzywają do wspomnienia ich w tym celu i żądania w składach tylko towarów polskiego pochodzenia.

Jako pierwszy objaw zastosowania się społeczeństwa do uchwał zebrania, zauważono już następnego dnia zupełne zniknięcie z okien wystawowych — reklamowanych dotychczas towarów gdańskich.

Osk. K.: Ja nie dawałem takiego polecenia i sprawy nie znam.

#### WEKSLE PLITTA.

Przew.: A w sprawie oszukiwanych manipulacji z weksłami Plitta, co pan może powiedzieć?

Osk. K.: Weksle od Plitta otrzymałem osobiście. Weksle te poszły do protestu, gdyż nie zostały przez wystawcę w terminie wykupione. Nie były to weksle gwarancyjne, które do dnia dzisiejszego znajdują się w posiadaniu Centrali i mogą być zwrócone właścicielowi po uregulowaniu konta jego w wysokości około 300 zł.

Prok.: Plitt wykupił weksle swoje, a gwarancyjne, zdyskontowane przez pana i niewykupione wykupuje teraz również. Jest jego doniesienie w tej sprawie. Więc może pan powie, czy weksle gwarancyjne Plitta puścił pan w obieg czy nie?

Osk. K.: Nie.

#### „WARTOŚĆ W TOWARZE”.

Przew.: Jak wyglądała sprawa fałszowania weksli?

Osk. K.: Wysoki Sądzie. Nie wiedziałem, że dopisanie na wekslu „wartość w towarze” jest fałszerstwem. Weksel przez to wartości swej nie zmienił, a dopiski takie robiło się w Centrali Rolniczej automatycznie przez urzędników. Ja na to wpływu nie miałem.

Przew.: Więc pan uważa, że wstawienie takiej informacji na wekslu, bez wiedzy wystawcy nie jest fałszerstwem?

Osk. K.: Już wyjaśniłem, że robiło się to automatycznie.

Przew.: Czem pan tłumaczy treść listu napisanego przez pana z Warszawy do p. Kuchty?

Osk. K.: To była rada dana mu w tem przekonaniu, że za kilka dni będę miał pieniądze z Anglii, które mi wszystkie pretensje zaspokoje.

Obr. adw. Zaleski: Co było napisane na wekslach grzechnościowych?

Osk. K.: Nie wiem, gdyż nie oglądałem ich.

Przew.: A sprawa Wojewskiego jak przedstawia się?

Osk. K.: Nie znam tej sprawy i nic nie mogę powiedzieć.

#### HISTORIA Z WYBORAMI.

Prok.: Ile pana kosztowały wybory do Sejmu?

Osk. K.: Prawie nic.

Prok.: Czy w tym czasie nie podejmował pan większych kwot z przedsiębiorstwa?

Osk. K.: Jedyne na wyjazdy. Dług z tego tytułu powstały spłaciłem djetami poselskimi.

Prok.: A więc brał pan pieniądze na wybory.

#### MANIPULACJA Z RUCHOMOŚCIAMI.

W toku dyskusji o zabezpieczenie na ruchomościach osobistych i Centrali Rolniczej, pretensyj „Robura” i f-my „Press” okazało się, że oskarżony nietylko zastawił te ruchomości, ale przewłaszczył je (przeniół prawo własności) na rzecz jednej i drugiej f-my, w czem uwydatnia się oszukiwacza działalność Kwiatkowskiego. Oszustwo to wyszło na jaw dzięki temu, że jedna z firm przeprowadziła egzekucję na tych ruchomościach, a gdy druga dowiedziała się o tem wniosła skargę interwencyjną, wobec czego pierwsza nie mogła utrzymać się przy powództwie.

Należy podkreślić, że mimo rozpowszechnianych przez prasę endecką wiadomości, że poszkodowani nie robili domoszeń i że władze szukają poszkodowanych, zostało stwierdzone już w pierwszym dniu rozprawy na podstawie zadawanych przez prokuratora pytań, że sprawa karna została wszczęta na podstawie doniesień osób oszukiwanych przez oskarżonego. Doniesienie wnieśli pp.: Kledzik, Malek Podjaski, Wrese i Andrzejewski.

Ciekawe jest również twierdzenie oskarżonego, że bilans Centrali Rolniczej był w chwili jego aresztowania, t. j. we wrześniu 1930 r. czynnym, gdy tymczasem według orzeczenia biegłych już w 1928 r. bilans na 1. 6. był sfalszowany i w rzeczywistości wykazywać powinien stan bierny.

Na zakończenie drugiego dnia rozprawy p. prokurator wniósł o powołanie w charakterze biegłego świadka, dyr. Banku Polskiego w Gdyni p. Marcickiewicza. Po dłuższej naradzie, mimo sprzeciwu obrony, Sąd przychylił się do prośby p. prokuratora.

W trzecim dniu rozprawy przesłuchiowano świadków.



# W Gdyni stanie gmach Izby Przemysłowo-Handlowej jako widomy pomnik twórczej pracy nad polskiem morzem

Na posiedzeniu Prezydium Izby, odbytem w dniu 17 bm., rozpatrywane były między innymi sprawy organizacyjne Izby w związku z powołaniem do życia trzeciej sekcji żeglugoportowej i przeniesieniem siedziby Izby do Gdyni.

Prezydium jednomyślnie uchwaliło udać się z delegacją w której skład wejdą wszyscy członkowie Prezydium, do Pana Ministra Przemysłu i Handlu w celu uproszenia Go o jak najrychlejsze zatwierdzenie uchwał Izby zmieniających I. część Statutu Izby, co w następstwie spowoduje niezwłocznie ukonstytuowanie się Izby przy udziale sekcji żeglugoportowej. Prezydium będzie prosić Ministra również o zadekretowanie przeniesienia siedziby Izby z Grudziądza do Gdyni.

Przy tej sposobności Prezydium Izby stwierdziło, że przez uzupełnienie składu Izby reprezentacją specyficznych interesów portowo-morskich, zostaną urzeczywistnione najżywniejsze dążenia Pomorza do nierozzerwanego scalenia gospodarczego tej rubieży Rzpłitej z jedynym portem polskim, co w pierwszym rzędzie z punktu widzenia politycznego jest nieodzownym i historycznym nakazem naszej polityki gospodarczej, zaniechanie zaś tego względnie dalsza zwłoka wywołać by mogła ujawnienie wrażeń i niepożądane komentarze.

Prezydium Izby zaznaczyło dalej, że fakt niezamianowania drugiego delegata Izby przy Tymczasowej Radzie Portu w Gdyni i to delegata z Pomorza i odłożenie tej nominacji na czas późniejszy nie idzie po linii wyżej nakreślonej polityki gospodarczej Pomorza i uchwaliło również i w tej sprawie zwrócić się do P. Ministra Przemysłu i Handlu o przyspieszenie nominacji.

W końcu Prezydium Izby uchwaliło prosić Pana Ministra Przemysłu i Handlu o najrychlejsze i definitywne załatwienie sprawy przydziału placu pod budowę gmachu Izby w Gdyni. Najgorętszym bowiem życzeniem sfer gospodarczych jest stworzyć w Gdyni widoczny pomnik twórczej pracy polskiej na eksploatowanym odcinku Pomorza.

Dla zapoczątkowania akcji przeniesienia agend Izby do Gdyni, Prezydium już obecnie pomimo trudności budżetowych, zgodziło się na znaczne rozbudowanie Wydziału Morskiego w Gdyni; w szczególności uchwaliło utworzyć przy tym Wydziale referat prasowy, który obok organu izbowego dwutygodnika „Pomorzanie” w Gdyni, opracowywał i wydawał będzie specjalne biuletyny o sprawach portowych i morskich, warunkach osiedlenia się firm przemysłowo-handlowych w Gdyni, ważniejszych zarządzeniach gdynińskich władz morskich i w ogóle o wszelkich wydarzeniach na terenie miasta i portu Gdyni, interesujących życie gospodarcze. W ten sposób Bratnie Izby jak i wszystkie organizacje gospodarcze w kraju będą w kontakcie z naszymi pracami w odniesieniu do rzeczonych zagadnień, co da im niejednokrotnie sposobność zajmowania stanowiska i podejmowania inicjatywy w tych sprawach.

Poza wydziałem prasowym powołany zostanie do życia oddział informacyjny, z którego będzie mógł również korzystać ruch emigracyjny w porcie gdynińskim.

Przez ustanowienie specjalnych referatów, znawców zagadnień morskich i portowych, — którym Izba da możliwość studiowania urzędzeń w portach zagranicznych, będziemy mogli występować wobec władz z źródłowymi referatami i wnioskami.

W końcu Prezydium przychyliło się do wniosku dyrektora Izby, aby nadać Wydziałowi Morskiemu Izby w Gdyni pewną samodzielność w załatwianiu spraw gdynińskich; w tym celu dyrektor Izby urzędował będzie dwa do trzech dni w tygodniu w Gdyni, gdzie wspólnie z wiceprezesem względnie z radcą izbowym będzie można bezpośrednio załatwiać cały szereg spraw bez przesyłania ich przez centralę grudziądzką. Lokalny biurowy Wydział Morski zostanie odpowiednio powiększony.

W ten sposób Prezydium Izby zapoczątkowało Izby do Gdyni, co będzie w miarę potrzeby rozszerzane aż do definitywnego przeniesienia Izby z Grudziądza do Gdyni.

Pozatem na rzeczonym posiedzeniu Prezydium Izby przyjęło do wiadomości sprawozdanie i komunikaty dyrektora Izby z działalności za czas od ostatniego posiedzenia, w szczególności co do prac poszczególnych komisji izbowych i to w odniesieniu do stanowiska Izby w sprawie zryczałtowania podatku obro-

towego dla przedsiębiorstw przemysłowo-Handlowych niższych kategorii, dalej co do ustalenia wykazu artykułów, które winny korzystać z ulgowej stawki podatku obrotowego przy wywozie do Gdańska.

Odnosząc do Laboratorium Towaroznawczego w Gdyni Prezydium przyjęło wniosek za reorganizacją tego Laboratorium, jakoteż sprawozdanie o pertraktacjach międzyizbowych w sprawie statutu emerytalnego urzędników izbowych, następnie co do prac nad uwagami, dotyczącymi zmian umowy warszawskiej, regulującej stosunki polsko-gdańskie, co do zaprzysiężenia 8 rzeczoznawców względnie proboborców na port gdyniński i co do przeprowadzenia rewizji kasowych oraz wizytacji szkół handlowych, pozostających pod zarządem Izby.

Co do akcji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu odnośnie do ustalenia wspólnego programu gospodarczego Ziemi Zachodniej Polski, Prezydium Izby zaleciło w tym względzie współpracę Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza z Izłą poznańską.

Dalej Prezydium Izby zatwierdziło projekt Statutu Zrzeszeń Rzeczoznawców Portowych w Gdyni oraz Sądu Polubownego instytucji znajdujących się przy naszym Wydziale Morskim w Gdyni.

W sprawie rewizji taryf niebezpieczeństwa przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, — Prezydium Izby przyjęło do wiadomości sprawozdanie wiceprezesa Izby p. inż. Jagodzińskiego, delegata Izby w zgromadzeniu przedsiębiorców Ubezpieczalni poznańskiej. Z tego sprawozdania wynika, że Ubezpieczalnia opracowuje materiał statystyczny dla ustalenia procentów niebezpieczeństwa oraz nomenklaturę. Odnosny komitet, wybrany na ostatnim zebraniu Ubezpieczalni, czuwa nad rzeczonymi pracami, po których skończeniu poszczególne działy przedsiębiorstw będą miały możliwość zajęcia stanowiska co do projektowanych stawek procentowych.

Prezydium Izby przyjęło do wiadomości protokół komisji rewizyjnej Izby z odbytej rewizji zamknięć rachunkowych zeszłorocznego budżetu Izby.

W końcu uchwalono, aby następne plenarne zebranie Izby odbyło się przed 15 maja b. r. po audjencji Prezydium Izby u Pana Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie reorganizacji Izby.

Na Zjazd Izby Przemysłowo-Handlowych, który się odbędzie w Poznaniu 26 i 27 bm. przy sposobności otwarcia Targów, delegowani zostali z ramienia Izby wiceprezes Izby, p. Marchlewski i p. dyrektor Krupski.

Profesor Jorga utworzył rząd rumuński



Przesilenie gabinetowe w Rumunii zostało zakończone. Zamiast rządu koncentracji narodowej, który miał utworzyć Titulescu, powołano gabinet fachowców z profesorem Jorga na czele, uwidoczonym na naszej ilustracji.

## Kto warcholił na zjeździe Powstańców w Chojnicach

Już przed zjazdem omówiono taktykę postępowania i rozbięcia zjazdu

W numerze 92 „Słowa Pomorskiego” z dnia 22 b. m. ukazał się artykuł p. t. „Druzgocąca kłeska warcholów sanacyjnych”. Ponieważ artykuł ten nie przedstawia przebiegu zjazdu delegatów Okręgu Starogardzkiego Powstańców i Wojaków w Chojnicach we właściwym świetle, proszę uprzejmie o zamieszczenie podanych niżej informacji.

Przedewszystkiem delegatów nie było 74, lecz 78. Co do wzmianki, że po odczytaniu porządku obrad, prezes Okręgu nie pytał delegatów, czy zgadzają się na odczytany porządek obrad, wypada sprostować, że prezes nie był zobowiązany stawiać tego pytania, ponieważ Zarząd Okręgowy rozkazem Nr. 11/31 podał kolejność obrad walnego zjazdu i rozkaz ten zjazd obowiązywał. O ile delegaci mieli jakiegokolwiek dalsze wnioski poza porządek obrad, mogli byli je przedłożyć pod pkt. 12 „wolne głosy”. Co do przemówienia prezesa obwodu Tczew — Madzielskiego, który zgłosił wniosek o obradowanie w myśl starego statutu, sprostować należy, że zjazd delegatów obraduje wedle podanego rozkazem porządku dziennego i regulaminu. Statut zaś obowiązuje i reguluje całokształt ustroju organizacji; zresztą obowiązywał organiza-

cję już nowy statut, uchwalony na walnym zjeździe w Grudziądzu dnia 22 marca 1931 r., a co do legalności uchwał zjazdu w Grudziądzu, niema żadnych wątpliwości co też na samym wstępie swego świetnego przemówienia podkreślił p. gen. Paślowski, oświadczając przytem, że do nielegalnej sprawy nigdyby swej ręki nie przyłożył. W dalszym ciągu wniosku prezesa placówki Chojnic druha Paślowskiego, by na porządek obrad wstawić wybór nowego zarządu okręgowego, prezes nie mógł podać pod głosowanie, ponieważ w myśl nowego statutu zarządy okręgowe są zlikwidowane i zarządy powiatowe pracują wprost ze Związkiem. Wobec tego powyższe wszystkie wnioski jako nieformalne, nierzeczowe oraz sprzeczne ze statutem, nie mogły przyjść pod głosowanie.

Co do twierdzenia, że kandydatura p. Kowalskiego przeszła olbrzymią większością, wypada sprostować, że p. Kowalski przeszedł większością tylko dwóch głosów.

Twierdzenie, że przypuszczoneo za pomocą zwolanej bojówki Strzelca szturm na osobę p. Kowalskiego, jest bezpodstawne, gdyż organizacja Strzelca nikt nie zwolywał, ani też nie było jej wogóle na sali. Zarzut zrobił

p. Kowalskiemu delegat z Gdańska p. Sojecki, stawiając świadków na to, że przed zjazdem odbyła się narada, w której brał udział p. Kowalski, by rozbić walny zjazd delegatów o ile obrady nie wypadną po myśli opozycji. Zresztą sam osobiście widziałem dość obszerną kopertę, którą p. Kowalski wyciągnął z kieszeni i na której był nagłówek Poznańskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków, z czego wypada przypuszczać, że p. Kowalski w tej sprawie już z Związkiem Poznańskim pertraktował.

Twierdzenie, że po głosowaniu nad wnioskiem p. Matłosa sanacja wywołała zamęt, jest nieprawdą. Sprawa miała się następująco: Przedewszystkiem na sali sanacji nie było, a była tylko część delegatów, która chciała wobec groźby sytuacji, po myśli nowego statutu i zyczeń wojska pracować z wojskiem i podnieść przez to sprawność organizacji i całą organizację wojską jako taką, a druga część delegatów, która jako program dnia stawiała sobie rozbić organizację i wciągnąć ją na podwórko partyjne. P. gen. Paślowski bowiem w swym pierwszym przemówieniu uzależnił współpracę wojska z organizacją od tego, czy organizacja będzie chciała współpracować z wojskiem lub nie i czy przyjmie nowy statut opracowany przy współudziale wojska. Każdy bezstronny przyznać musi, że zamęt wywołała ta część, która za wszelką cenę chciała rozbić walny Zjazd delegatów i nie dopuścić do współpracy z wojskiem. Gdy p. gen. Paślowski zauważył bezowocność dalszych obrad i planową obstrukcję pewnej części delegatów, uważał za stosowne z pp. oficerami armii czynnej opuścić salę obrad tembardziej, że przewodniczący zjazdu nie umiał opanować sytuacji na sali i, że ciężki zarzut, jakoby on sam brał udział w naradach nad rozbięciem zjazdu, nie został wyjaśniony, jak również nie podał pod głosowanie formalnie stawionego wniosku o udzielenie wotum nieufności.

Za p. gen. Paślowskim opuściła większa część zarządu Okręgowego oraz większa ilość delegatów salę obrad i udała się na inną salę Hotelu Centralnego, by tam zgodnie i harmonijnie dokończyć w spokoju resztę porządku obrad. Wedle protokołu zjazdu, który znajduje się w aktach b. Zarządu Okręgowego, opuściło salę obrad 48, a zatem większość delegatów. Tem ostatniem wystąpieniem zadokumentowała większość delegatów b. Okręgu Starogardzkiego, że stoi na gruncie pracy państwowo twórczej i chce rzetelnie i realnie współpracować z wojskiem, jako organizacja P. W.

Kto na zjeździe warcholił, osądzą bezstronnie świadkowie, zdrowa opinia pomorska i okaże przyszłość.

(—) L. Prądzyński,  
b. prezes Okręgu Starogardzkiego  
Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

## Demonstracje bezrobotnych w Kartuzach

W ub. wtorek o godz. 14-tej zebrało się około 150 bezrobotnych przed gmachem Starostwa w Kartuzach, domagając się zasiłków zaległych już od kilku tygodni.

Starosta przyjął delegację bezrobotnych, oświadczając jej, że w czwartek bież. tygodnia będzie w Toruniu, by przyspieszyć wypłatę zaległych zasiłków. Bezrobotni oświadczeniem tem się nie zadowolili i przybrali groźną postawę, tak, iż policja musiała interwenjować.

Przy rozpędzaniu bezrobotnych przytrzymało 4 osobników za stawianie oporu i to: Majera Józefa lat 26 z Kokoszków, Lidzbarskiego Brunona lat 30 z Rybiechowa, Tokarskiego Jana lat 30 z Wychowa i Lechowicza Ambrożego z Byżewa.

### Kronika

— Mieli pecha. W nocy z 20 na 21 b. m. włamali się nieznani sprawcy za pomocą przepiłowania krat w oknie do kancelarii nadleśnictwa Mirakowo w zamiarze rozbięcia kasy ogniotrwałej. Sprawcy, będąc prawdopodobnie spłoszeni, pozostawili kasę nienaruszoną i zbiegli przypuszczalnie samochodem w kierunku Kartuz. Dochodzenia w toku.

## Rolnicy hodujcie gęsi gdyż zapotrzebowanie jest duże

Pom. Izba Rolnicza podaje niniejszem do wiadomości rolników, że niżej wymieniona, na szeroką skalę prowadzona tuczarnia drobiu w Polsce, pragnie skupować młode gęsi w wieku do 5—6 tygodni. Zapotrzebowanie jej wynosi 10000 sztuk a nawet i więcej. Tuczarnia płacić będzie najwyższe ceny, jakie w czasie odbioru będą notowane, wypłacając należność gotówką na miejscu odbioru. — Z uwagi na trudności w ciężkim obecnym okresie przednowkowym zdobycia płynnej gotów-

ki pożądanem byłoby, by rolnicy prócz rokrocznie hodowanej ilości gęsi, przeprowadzali legi gęsi w roku obecnym w większych ilościach, celem sprzedaży gęsi po dojściu ich do wieku 5—6 tygodni i w ten sposób wykorzystali nowe źródło dochodu. Sprzedaż gęsi młodych skutecznie będą mogli bądź przez Spółdzielnię „Gęś Kaszubska” w Kartuzach, bądź bezpośrednio tuczarni, której adres brzmi: „Zakłady Opatowieckie w Opatówku, poczta Opatówek, Ziemia Kaliska.”



**KRONIKA**

**SOBOTA 25 KWIETNIA**  
**BYDGOSZCZ**  
 Kalendarzyk rzym.-kat.  
**Piątek Jerzego**  
 Sobota Marka ewang.

— Dyżur aptek. Do dnia 26 kwietnia b. r. łącznie Apteka pod Niedzwiedziem, ul. Niedzwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa 74, tel. 301.

**Repertuar Teatru Miejskiego:**  
 — W piątek staraniem Z. K. P. „Taniec szczęścia”.  
 W sobotę: „San Sebastiano”, występ Teatru Toruńskiego z Lucyną Messal.

**Repertuar kin:**  
 Apollo — wyświetla dziś potężny dramat miłości i zemsty p. t. „Dziewczę z Argentyny”. W rolach głównych występują piękna Oliva Borden i Ralph Graves. Ponadto dwa ciekawe nadprogramy.

Corso — „Pat i Patachon jako detektywi”, czyli chłopcy do wynajęcia oraz nadprogram. Razem podwójny program 18 aktów.

Kryształ — monumentalne dzieło filmowe p. t. „Na zachodzie bez zmian” według głośnej powieści Ericha Remarque’a według realizacji reżysera Lewina Milestona. Film ten jest arcydziełem doby współczesnej.

Marysienka — wspaniały dramat kryminalny z życia wielkich bandytów Chicago o genialnej reżyserji Sternberga p. t. „Ludzie podziemi” z Georgem Banerofem, Ewelina Brent i Clive Brook w głównych rolach. Nadprogram: rozkoszna komedia z Bebe Daniels p. t. „Paniśka z obiektywem”.

Nowości — najsynniejszy amant filmowy Włodzimierz Gajdarow i bohaterka „Eroticonu” uroczą Ita Rina ukażą się w wielkim, emocjonującym arcydziele dźwiękowym p. t. „Na falach namiętności”. Porywający dramat dziennikarza, opętanego czarem uroczej przemycniczki. Program uzupełnia przekomiczna groteska 2-aktowa.

Oko — kino nieczynne. — Przedstawienie „Warszawskiej Szopki Politycznej”.

**Z miasta**

— Odczyt inż. Krynickiego w Stow. Techników. W piątek, dnia 24 b. m. t. j. dziś o godz. 20,30 we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11, wygłoszony będzie odczyt przez inż. Krynickiego na temat: „Wynalazek inż. Krynickiego — filtry zamieniające wodę morską na słodką”.

— Szkoła powszechna im. Adama Mickiewicza przy ul. Nowogrodzkiej 3-4 zaprasza rodziców i opiekunów na konferencję wywiadowczą, która odbędzie się dnia 26 b. m. o godzinie 16-tej.

— Komenda Męskiego Hufca Harcerskiego w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 26 kwietnia b. r. o godz. 12-tej akademję „Święta Wiosny” w Teatrze Miejskim. Ceny miejsce najniższe — od 20 gr. do 2 zł.

— Szkoła powszechna im. K. Marcinkowskiego zaprasza rodziców i opiekunów na konferencję wywiadowczą, która odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 12-tej.

— Ostre strzelanie o nagrody. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe „Ognisko” Bydgoszcz organizuje dla członków K. P. W. w niedzielę, dnia 26 kwietnia b. r. o godz. 13,30 w strzelnicy garnizonowej (Jachce) „Ostre strzelanie o nagrody”. Zbiórka na strzelnicę garnizonowej. Legitymacje K. P. W. należy zabrać.

— Zmiana rozkładu pociągów. Oddział Ruchu P. K. P. Bydgoszcz podaje do wiadomości że z dnem 4 b. m. wstrzymano aż do odwołania bieg pociągów nr. 3451 — 3452 na linii Nowy-Lupków Wąski—Glasna w niedzielę, wtorki, czwartki i soboty.

— W restauracji ginie forsa. Panu Fajtanowskiemu R., zam. przy ul. Gdańskiej 53, skradziono podczas pobytu jego w restauracji „Ostry róg” przy ul. Szczecińskiej 600 zł. gotówki.

— Podarunek trzech koszy węgla i wózka ręcznego. Jacyś nieznanymi sprawcy pozostawili na podwórzu p. Lesikowskiego Piotra, zam. przy ul. Sobieskiego 10, wózek ręczny wraz z 3-ma workami węgla. Rzeczy te prawdopodobnie pochodzą z kradzieży.

— Złapanie na gorącym uczynku. Policja nasza przytrzymała w trakcie wydzuszenia szynoby wystawowej u rzeźnika Władysława Gustawa przy ul. Kujawskiej 118 dwóch osobników Ana Staza P. i Stanisława S. Chcieli oni ukraść towary wędliniarzki znajdujące się na wystawie. Skończyło się tylko na dobrych okleciach zostając odprowadzeni do areztu policyjnego.

— Odczyt „Zwycięstwo i obywatela Indji”. — mianusa prof. Sinha, uczeni Tagorego odbędzie się już w czwartek dnia 23 bm. godz. 8 wiecz.

**Towarzystwo Przyjaciół Strzelca**

**piętnuje ostatnie wystąpienia nacjonalistów gdańskich**

Piękne i szczytne zadanie ma Tow. Przyjaciół w roli opiekuna Zw. Strzeleckiego, a że rolę tę spełnia ku zupełnemu zadowoleniu i z pożytkiem dla Strzelca, niech posłuży garść szczegółów z walnego zebrania Towarzystwa odbytego onegdaj w sali Kasyna Oficerskiego 62 p. p. przy licznym udziale członków i sympatyków. Z ramienia prasy był obecnym redaktor „Dnia Bydgoskiego”.

Zebnanie zgalił prezes Towarzystwa insp. Łapiński, prosząc na przewodniczącego p. gen. Thommé, a na sekretarza p. kpt. Medzgera. Pan prezes insp. Łapiński w przemówieniu sprawozdawczym podkreślił z całym uznaniem poparcie wojskowości w pracach i dążeniach Towarzystwa, której wyniki są dużą zasługą p. gen. Thommé.

Praca Towarzystwa w roku sprawozdawczym szła w trzech kierunkach, a mianowicie pokonywanie trudności finansowej Związku Strzeleckiego, pomoc moralna i propaganda idei strzeleckiej wśród społeczeństwa. Społeczność rozumiejąc doskonale doniosłość przysposobienia młodzieży na wypadek wojny, a zgrupowanej w tak kamnym, a zarazem zachowującym tradycję Związku, odnosiło się z całą przychylnością do wszelkich poczynań Towarzystwa. Pracą harmonijną na wskroś uczciwą, zdobyło sobie Towarzystwo pełne zaufanie w społeczeństwie.

Z ust sekretarza p. Jobka, uszyliśmy, że urząd odbył 11 zebrań, przeprowadził z dużym skutkiem akcje świetlicową, której rezultatem jest stworzenie w Bydgoszczy świetlicy strzeleckiej nazwanej na cześć zasłużonego działacza strzeleckiego s. p. inż. Krzywca — jego imieniem. Dalej, zarząd urządził bal reprezentacyjny w salach Podchorążówki, wydał wraz z Związkiem jednodniówkę strzelecką, w której umieszczone artykuły dają pogląd na dotychczasową pracę Związku Strzeleckiego, powiększył w dwójnasób grono członków Towarzystwa.

Ze sprawozdania skarbnika p. kpt. Kality wynika, że budżet Towarzystwa z ub. rok zamknięty kwotą zł. 2.747, na którą to sumę złożyły się składki członków, dochody z imprez i specjalna pomoc członków wspierających w osobact pp. adwokatów Typropowicza i Jurkiewicza, jak również i dowództw poszczególnych pułków w Bydgoszczy.

Na wniosek inż. Lisieckiego w imieniu komisji rewizyjnej, uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi przez akklamację.

Zarząd nowy Towarzystwa został z bardzo małym zmianami wybrany w następującym składzie: prezesem — p. insp. Łapiński, sekretarzem — p. Jobke, skarbnikiem p. kpt. Kalita, członkami zarządu pp. dr. Drwięga, inż. Wigura, dyr. Januszewski, por. Adamski i p. Berendt. Komisję rewizyjną tworzą: pp. inż. Siemiradzki, inż. Lisiecki i inż. Janiszewski.

Powiększył skład zarządu daje nam rękojmię prowadzenia nadal Towarzystwa ku wyżynom z pożytkiem dla Związku Strzeleckiego.

Po wyborach wygłosił krótkie przemówienie p. gen. Thommé zaznaczając, że praca z boiskami wśród towarzystw P. W., których jest przeszło 300 na terenie okręgu bydgoskiego, napotyka w niektórych wypadkach na trudności, a to z winy prowadzących w tych towarzystwach, którzy nie bacząc na dobro organizacji i dobro Państwa, stawiają interes partyjny, interes czestokroć osobisty na pierwszym planie, rozbijając tem samem współpracę wojska i czynników rządowych z Towarzystwem.

Jest to fakt, godny największego napiętnowania. W organizacji o charakterze wojskowym, aby zrobić z cywila — obywatela, z obywatela — żołnierza, konieczną jest bezwarunkowo uależyta współpraca z wojskiem.

Ta współpraca, dopiero może dać wyniki dodatnie, dlatego p. generał zazaczył, że praca z Związkiem Strzeleckim, powinna służyć za przykład innym organizacjom, dziękując zarazem zarządowi Towarzystwa Przyjaciół Strzelca, za wydatną, uczciwą i żmudną pracę w obecnych warunkach w tym kierunku.

Pan inspektor Łapiński dziękując za jednogłośnie wybranie nowego zarządu, apeluje do zebranych, aby o ile posiadają zbędne książki, ofiarowali je Towarzystwu w celu założenia biblioteki strzeleckiej. Utworzenie takiej biblioteki jest koniecznem i nie wątpliwym, że wszyscy przyjdą z ofiarną pomocą w założeniu tego źródła wiedzy.

Na zakończenie na wniosek p. Papińskiego, zebrani uchwiliłi dołączyć się do protestu całej Polski, do niestetychane prowokacje Gdańska w stosunku do obywateli polskich, na hajdamackie wprost postępowanie władz gdańskich, które nie bacząc, że ziemie te są odwiecznie polskie, wprowadzają krwawo germanofilską politykę na ten teren, sztykują na nawet szkodzą na zdrowiu obywatelom polskim.

Nie wątpliwym, że Władze Polskie i Liga Narodów wystąpią jaknajenergicniej w obronie życia i mienia obywatela polskiego w Gdańsku, mające na względzie ostatnie wypadki. (M.)

**Żywa pochodnia w pralni chemicznej**

Przestrogi i nawoływania ukazujące się co pewien czas w prasie do ostrożnego obchodzenia się z łatwopalnymi materiałami nie odnoszą żadnego skutku.

W lekkomyślności na ten temat przoduje pięć piękna. Ileż to już kobiet zginęło marnie lub uległo kalectwu od czasu wynalezienia benzyny. Wypadkom tego rodzaju niema końca. Dziś znów mamy do zanotowania wypadek, który powstał na tle lekkomyślnego obchodzenia się z benzyną.

Widownią wypadku była pralnia „Walerski” przy ul. Chocimskiej 17 W ub. środę jedna z funkcjonariuszek pralni Michalina Olejniczak (Kujawska 46) przelewała benzynę w pobliżu silnie rozpalonego pieca z jednego na czynia w drugie. Benzyna rozlała się na podłogę, i zapaliła się, a plomienie natychmiast objęły nicostrożną pracczkę, zamieniając ją w żywą pochodnię. Krzyk Olejniczakowej zwałbil inne pracownice, które zajęły się ratunkiem. Olejniczakową ciężko poparzoną na rękach i nogach odwiozła karetka pogotowia do szpitala.

**Treningi do zawodów wiosennych P. W. i W. F. w Bydgoszczy**

Treningi lekko-atletyczne rozpoczną się na Stadjonie Miejskim codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt) z dnem 4 maja b. r. Towarzystwa i Kluby Sportowe rejestrowane w Komitecie mogą korzystać dla swych członków z boiska ćwiczebnego, szatni, natrysków oraz pomocy sanitarnej za opłatą 30 groszy od każdego ćwiczącego — płatnych na miejscu, wzgl. za opłatą miesięczną 30.— zł. od towarzystwa względnie klubu. Opłaty przyjmuje i wydaje karty legitymacyjne Wydział Wych. Fiz.

Towarzystwa i kluby, chcące korzystać z Stadjonu Miejskiego na zawody, wnoszą odpowiednie wnioski, na przydział Stadjonu na 8 dni przed zawodami i w razie przydzielenia Stadjonu, wpłacają w myśl uchwały Magistratu od 40 do 60 zł. (zależnie od rodzaju zawodów) tytułem kosztów administracyjnych, najpóźniej na 3 dni przed zawodami.

Zawody i treningi na boisku im. Światły należy zgłaszać u prezesa T. G. Sokół V. p. J. Gosienieckiego, ul. Nakiejska 109 identycznie

jak w pkt 6. Opłaty o 50% taniej jak na Stadjon Miejski.

W sprawach urzędzenia zawodów względnie treningów na boisku Szkoły Podchorążych należy się zwracać do Komendy Szkoły Podchorążych dla podoficerów.

Podaje wszystkim Towarzystwom W. F. i P. W. oraz Klubom Sportowym do wiadomości, że członkowie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. mają prawo do wolnego wstępu na wszystkie imprezy sportowe, urządzane na terenie miasta przez towarzystwa i kluby wymienione w pkt. 1 za okazaniem legitymacji (biało-czerwonej) z ważnością na rok 1931-32.

Przypominamy Towarzystwom W. F. i P. W. oraz Klubom Sportowym na podstawie Okólnika Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. nr. 3/30 obowiązek zgłaszania wszelkich urządzanych na terenie miasta zawodów, zabaw, uroczystych obchodów i t. p. do Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

w auli Państw. Gimm. Klasycznego przy pl. Wolności. Pan Sinha przybył do Europy w r. 1929 na zlecenie swego Mistrza Tagorego, aby studjować system szkolnictwa europejskiego. Po dłuższym pobycie w Szwecji, gdzie zapoznał się z esperantem, przybył drogą Estonji i Łotwy do Polski, wygłosiwszy dotychczas kilkakaset odczytów o Indjach. Po odczytach ostatnich w Toruniu i Chelmie przybywa egzotyyczny prelegent do Bydgoszczy. Odczyt ilustrowany przeżroczami, wygłosi w języku esperanto, gdyż z języków europejskich włada tylko angielskim. Natychmiastowo przejrzyste tłumaczenie ustępami wzgl. zdaniem dla publiczności ułatwi prof. Sygnarski. Prelegent wystąpi w narodowym stroju hinduskim. Po odczycie recytować będzie poezje i odśpiewa pieśni w językach bengali i sanskrycie. Poza tem odpowie publiczności na zadawane pytania, tyczące się Indji, z wyjątkiem pytań natury politycznej, zaś zbieraczom autogramów podpisze się w hieroglifach bengalskich. Pozostałe bilety po 1,50 zł. i 50 gr. sprzedaje księgarnia Idzikowskiego.

**Z teatru**

— Gościnny występ Teatru Toruńskiego. Odgrana będzie operetka w 3 aktach p. t. „Noc w San Sebastiano”, utwór o charakterze wesołym, pełnym radości życia, hiszpańskiej werwy, zaprawionej winem i pieśnią. Popisowa rola Carreny grać będzie sława i filar polskiej operetki primadonna Lucy Messal, pozostałe role w wykonaniu pp. Porębskiej, W. Dzidziowieckiego, J. Józefowicza, A. Oleńdzkiego, St. Brzeskiego, T. Lejdego i in. Reżyseria W. Zdzitowieckiego. Dyryżuje kapelmistrz prof. A. Wiliński.

— Popołudniówka niedzielna (operetka). W niedzielę o godz. 16-tej pierwszy raz po cenzurze zniożonych odegrana będzie melodyjna i arcywesoła operetka Fr. Lehara p. t. „Druściarz”, z pp. Andrzejewską, Kaupę, Wańską, n. Andrzejewskim, Cybulskim, Cirinem, Dowmuntem, Granowskim, Klejerem, Stefanem Laskowskim, w rolach głównych. Reżyserował J. Andrzejewski. Przy pulpicy kapelmistrz Lech Bursa.

— Ostatnia okazja ujżenia „Opowieści Hoffmana”. W niedzielę, wiecz. po raz ostatni odegrana będzie opera w 3 aktach z prologiem Jakoba Offenbacha p. t. „Opowieści Hoffmana” w premierowej obsadzie z pp.: Czerniawską, Kaupę, Okońską, Cirinem, Granowskim, Stefanem Laskowskim, Tadeuszem Laskowskim, Hieronimem Żuczrowskim w rolach naczelnych. Reżyser Tadeusz Laskowski, kapelmistrz Leon Turkiewicz.

**Drugi odczyt inż. Perkitniego z Poznania**

W przyszłą niedzielę 26 bm. o godz. 20 w auli gimm. humanistycznego ul. Grodzka odbędzie się dalszy ciąg odczytu pp. inż. Perkitniego i Mroczkiewicza. Na poprzednim wykładzie dwóch podróżników naokoło świata, zebrała się tak wielka ilość publiczności, jakiej dawno nie widziano na żadnej prelekcji w Bydgoszczy. Tematem najbliższego odczytu będzie wyprawa nieustraszonych podróżników w puszcze Brazylii. Odczyt będzie ilustrowany wielką ilością zdjęć fotograficznych. Bilety są już do nabycia w sekretarjacie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Touring Klub ul. Łibelta 5 tel. 2256.

**Ruch towarzystw**

— „Ognisko” Z. N. P. W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w Państwowej Szkole Przemysłowej plenarne zebranie, na które przybędzie z Warszawy członek Zarządu Głównego kol. Machowski.

— Chór Nauczycielski. Lekoja śpiewu odbędzie się w piątek, dnia 24 b. m. o godz. 19,30 w Szkole Wydziałowej Żeńskiej im. Maryji Konopnickiej.

— Tow. Marynarzy. W dniu 2 maja, t. j. w pierwszą sobotę po pierwszym, urządza Towarzystwo Marynarzy zebranie miesięczne w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej o godz. 19-tej.

— III. Kolo BBWR. Wielkie Bartodzieje i Kapuściska Małe zwołuje swe roczne walne zebranie na dzień 26 b. m. o godz. 15-tej do Restauracji Parkowej ul. Fordońska. O liczną przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

— Organizacja Przysp. Kobiet do Obrony Kraju zawiadamia, że od dnia 1 maja b. r. rozporządzeniem gminnym w sali Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego. Blisze szczegóły oraz zapęły przysposobienia sekretarjat, al. Jagiellońska nr. 9 we wtorki i piątki od godz. 18.—19-tej.



# Stanowisko urzędników kolejowych w Bydgoszczy wobec 15 procentowej obniżki poborów

Zagadnienie 15% obniżki poborów, zajmujące żywo umysły licznej rzeszy urzędniczej całej Rzeczypospolitej. Związki zawodowe wyrażają siły i używają wszystkich możliwych wpływów, aby uchronić swoich członków od niepożądanych skutków uchwały Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia r. b.

W całym kraju odbywają się wiece i zebrania protestacyjne. Bydgoszcz nie pozostaje w tyle za innymi miastami. W ciągu ostatnich kilku dni odbył się w naszym mieście cały szereg zebrań i wieców urzędniczych zakończonych protestacyjnymi rezolucjami.

Jedno z cyklu protestacyjnych zebrań kolejarzy odbyło się w ub. środę w sali restauracji „Pod Lwem” gdzie obradowały wszystkie tutejsze koła Związku Urzędników Kolejowych, pod przewodnictwem prezesa Z. U. K. p. Cieszyńskiego. Na zebranie to przybył specjalnie z Warszawy poseł BBWR. generalny sekretarz Zarządu Głównego Z. U. K. p. Stepiński.

Wstępne przemówienie wygłosił przewodniczący, zawiadamiając zebranych w liczbie około 200 urzędników kolejowych, że celem zebrania jest zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec 15-procentowej obniżki uposażeń. „Musimy stać na straży interesów Rzeczypospolitej”, kończy swe przemówienie przewodniczący, „ale nie wolno nam zapominać również o sprawach dotyczących nas osobiście”.

Po wyborze prezydium zebrania, udzielono głosu p. posłowi Stepińskiemu. „15% obniżka poborów ugodziła boleśnie w interesy osobiste licznej rzeszy urzędników, a więc i urzędników kolejowych — mówi referent — podrywając budżety domowe szczególnie tych, którym gaza wystarczała jedynie na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych. Niestety, fakt jest już dokonany i obecnie zadaniem organizacji jest zajęcie zdecydowanego ale najmniej rzeczowego stanowiska w tej sprawie. Zarząd Główny uczynił wszystko co mógł, by nie dopuścić do krzywdzącej uchwały. Wszystkie nie wysiłki jednak spełzły na niczem. Celem naprawienia zła odbędzie się w najbliższym czasie w Warszawie kongres, który opracuje cały szereg realnych postulatów dotyczących tego aktualnego zagadnienia. Akcja w ten sposób poprowadzona musi doprowadzić do złagodzenia obecnie wytworzonej sytuacji. W ub. piątek zwróciła się do Ministra Komunikacji delegacja kolejarzy, która otrzymała wyjaśnienie, że w najbliższym czasie, jak tylko się poprawi sytuacja gospodarcza, obniżka będzie cofnięta, jak również i zarządzenie wstrzymania awansów i przemianowań. Jest nadzieja, kończy referent, że wysiłki Zarządu Głównego Z. U. K. będą uwieńczone pomyślnym rezultatem.”

Następnie przemawiał prezes okręgowy Z.

## Pamiętajcie o Flocie Narodowej i statku Bydgoszcz-Kujawy

### Wśród książek, zagadnień i ludzi z rozważań nad dyktaturą

Dyktatura jako zjawisko polityczne ze względu na swą aktualność żywo obecnie zajmuje umysły.

Jest ona obecnie, że tak powiem w modzie, uważana jest za ducha czasu, za jakieś signum temporis, za remedium na wszystkie choroby wieku z jednej, zaś za czerwoną płachtę i stanowczy punkt do obrazu z drugiej strony. Zastanawianie się nad tem zjawiskiem zbyt krańcowe, może z czasem dojść do absurdum, w rezultacie czego doszlibyśmy do dwóch przeciwległych pojęć — monarchii lub anarchii.

Ani jedno przecież, ani drugie nie stanowi przedmiotu dzisiejszych powszechnych pragnień. Wysiłki w kierunku badania tego dość częstego przejawu prawnopństwowego czy politycznego nie zawsze sięgają do źródeł i nie starają się wnikać w przyczyny, które się na to składają. T. zw. konieczność jest zawsze albo we względach faktycznych nie omawiana, albo znów demonstracyjnie bojkotowana.

I takim właśnie żywym bojkotem dyktatura była wydana dwa lata temu broszura „Walka o demokrację” Forczaka, która uznano wpływy i sterowanie postępowaniem Marszałka Piłsudskiego za uchwyty dyktatury, zaprzeczano tym posunięciem jakkolwiek rzeczo-

wości i sensu, za punkt wyjściowy przyjęto sobie mgliste i mętne „prawo ludu”. Chwała Bogu, że ta broszurka pozostała w skutkach jedynie marzeniem ściętej głowy, bo gdyby tak z niej wyciągnąć wnioski, zwłaszcza z końcowych uwag autora, tedy wszystko, czego suweren nie tknie, nie mogłoby być ważnym.

W ostatnich czasach oryginalnie stanowisko w sprawie dyktatury zajął Aleksander Chrzęszczewski w swej książce p. t. „Od sejmowładztwa do dyktatury”.

Wychodzi on z założenia, że zarówno zwolennicy dyktatury w Polsce jak jej wrogowie roznamigłują obywateli „mrażami nic z rzeczywistością realną wspólnego nie mającymi” tembardziej, że „przebiegny obywatel jest zarówno daleki od rozumienia istoty zjawisk politycznych jak fenomenów astronomicznych i biologicznych”.

Wogóle Chrzęszczewski chciałby po naukowemu wyśrodkować coś, coby nam wierzy obraz życia państwa dać mogło, a wszelkie walki na tem tle u nas uważa za animozje personalne. I tutaj jedno małe „ale”. Chrzęszczewski, jako człowiek stojący zdala od zgiełku politycznego, nie chce i nie umie wypowiedzieć się na, czy przeciw — on to traktuje czysto merytorycznie, a nie wnikając w wymienioną przez nas konieczność może być uważany za pika-dusza i pika-duchę albo ludzie ap-

## Powstańcy i Wojacy w Łochowie ręką w rękę z Niemcami

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w ostatnim czasie traci na popularności dzięki posunięciom jednostek nad którymi trzęwo myślący członkowie Związku powinni jaknajprędzej roztoczyć dalekosiężną opiekę.

Do dokonanego już faktu zerwania Towarzystwa Powstańców i Wojaków z władzami wojskowymi na terenie Bydgoszczy, dochodzi dziś fakt stokroć gorszy, fakt świadczący wyraźnie, że Powstańcy i Wojacy idą ręką w rękę z Niemcami.

Tow. Powstańców i Wojaków w Łochowie pow. bydgoski organizuje obchód 3 maja. Jak słyhać, na zebraniu organizacyjnym uchwalono,

aby w dniu tym akademję urządzić w lokalu Niemca — hakatysty Bettina, znanego z awanturycznej działalności i zbrojnych występów przeciw Polakom.

Fakt urządzania uroczystości polskiej w dniu największego naszego święta w lokalu niemieckim na ziemi polskiej, mówi sam za siebie.

Skandaliczną uchwałę Zw. Powstańców i Wojaków w Łochowie piętnujemy i jesteśmy przekonani, że do stanowiska naszego w tej sprawie przychyli się całe polskie społeczeństwo.

no, aby w dniu tym akademję urządzić w lokalu Niemca — hakatysty Bettina, znanego z awanturycznej działalności i zbrojnych występów przeciw Polakom.

## Groźny bandyta Urbanek w pończasku

Na bruku bydgoskim od dłuższego już czasu włóczył się niebezpieczny bandyta Marjan Urbanek vel Filipowicz, który mimo młodego swego wieku, liczy bowiem lat 22 — należy do najgroźniejszych. Sprytny, bardzo inteligentny, (władza językami angielskim, francuskim, niemieckim, polskim i rosyjskim), nadzwyczaj odważny, gotowy na wszystko, był utrapieniem okolic Bydgoszczy, gdzie grasował bezkarnie i nieuchwytnie, dokonując szeregu napadów rabunkowych i niejednokrotnie przyprawiając swe ofiary o dotkliwe rany i kalectwa. Urbanekowi imputują władze śledcze dokonanie napadu rabunkowego oraz mordu na osobie 72-letniej właścicielki restauracji przy VI. Śluzie — Pauliny Wilke. Gagatek tenże mimo zagiętego na parolu, bujał na wolności i broił na prawo i lewo. Przed 6-ciu tygodniami jeden z wywiadców policji śledczej wszedłszy do restauracji przy ul. Hermana Fraukego ku miłemu swemu zdziwieniu ujrzał tamże przy jednym ze stolików poszukiwanego od dawna bandytę. Wywiadcza nie namysławiając się długo, jednym sussem zna-

łaził się przy oprysku, aresztując go z miejsca. Urbanek na takie dietum sięgnął ręką do kieszeni, by dobyć „spluwę” (rewolwer w narzeczcu bandyckim), jednak wywiadcza kilkoma chwytami dzu-dzi-tsu obezwładnił niebezpiecznego bandytę i odprowadził do komisariatu. Połtów był pierwszorzędnym. Władze śledcze zakuty bandytę w kajdany i odtransportowały go do więzienia w Wejherowie, które mało następcą sposobności i możliwości do ucieczki swym lokatorom. Po 4 tygodniowym pobycie w więzieniu wejherowskim Urbanka przed 2 tygodniami odszusapanowano z powrotem do Bydgoszczy, gdzie „zamieszkał” miał w więzieniu Sądu Okręgowego na czas postępowania śledczego. Nocą około godz. 2-giej konwojujący go posterunkowy z Wejherowa, odprowadzał przez ulice miasta bandytę do nowego jego miejsca przeznaczenia. Gdy znaleźli się prawie u celu „spaceru”, t. j. na ul. Kazimierza w odległości kilkunastu zaledwie kroków od gmachu więziennego, czelny bandyta odskoczywszy w bok skutem w kajdany rękoma walnął z całej siły konwojenta w bok. Posterun-

ki (moralna), król Aleksander i gen Ziłkowie (wojskowa), Kennal-pasza (reprezentacyjno-parlamentarna), Primo de Rivera (autokratyczno-wojskowa) i Lenin (komunistyczna dyktatura proletariatu).

Obserwując poszczególne i analizując każdą, aby dać całości zbiorowy wyraz, wypowiada się zasadniczo za wpływem moralnym jednostki, przez co jak powiada w swej uwadze sam Battaglia „zapewni się państwu siłę i powagę stanu” (Kraft und Staatsprestige).

Książka ta jest dla nas bardzo przyjemna, odpowiada bowiem w zupełności temu dążeniu, jakie sobie postawił Piłsudski.

Przez zogniskowanie liczych w tej dziedzinie poglądów od konserwatywnych aż do bardzo lewych i wydobyć z nich esencję Otto Forst Battaglia przystąpił się niezmiernie idealizacji państw w Europie ze strasznych kryzysów, które je po wojnie spotykają.

Słyhać, że literat-emigrant rosyjski Aidanow wydał w Paryżu książkę na ten sam temat, jednak z odmiennego punktu widzenia — podobno jednak ten bonapartyzujący rosjanin zgola nie umie myśleć po honorarijowski i w odniesieniu do tego pojęcia praca jego, jak donosi prasa zagraniczna pełna jest fatalnych błędów.

Do książki Aidanowa niedługo powrócimy.

Szez.

## Warszawska szopka polityczna 1931

Hemara, Lechonia i Tuwima w kinie „Oko”

Przed laty, mniejsza oto ilu, pojechał Boy-Zeleński do Paryża, aby jako kandydat na profesora uniwersytetu pedjaterji dopełnić studiów. Pojechał i przywiózł zam. surowicy na chorobę angielską, surowicę na smętek, t. j. piosnkę satyryczno-polityczną. Piosnkę tę połączył z prymitywem ludowym szopki krakowskiej Zielony Balonik. Powodzenie Zielonego Balonika zachęciło inne miasta do naśladowactwa i dzisiaj forma szopki i kukły jest bardzo modna i daje możność najrzeczniejszego uśmiechu satyry. Najważniejszym warunkiem powodzenia piosenki politycznej jest jej aktualność i to bardzo świeża. Niestety do nas na prowincję szopka dojeżdża wtedy, kiedy wiele już dowcipów traci na aktualności, boć pisze się ją na świeżo dla Warszawy. Powstają wtedy pewne ogólniki, które wymagają satyry o poważniejszym pokroju. Szopka ostatnia zręczna, ale znacznie słabsza od szopek dawniejszych, bawiła jednak dostatecznie zebrana publiczność.

Wczorajszej nocy władze śledcze drogą poufnego wywiadu otrzymały wiadomość, iż tegdnie wypatrywany rabuś śpi snem sprawiedliwego w stajni jednego z domów przy ul. Ustronie. Momentalnie wysłano na miejsce kilku wywiadców, którzy z zachowaniem jaknajdalej idącej ostrożności weszli do stajni i społem rzucili się na pogrążonego w ramionach Morfeusza grubego zwierza. Urbanek nie zdołał się jeszcze na dobre obudzić, gdy był już skuty kajdanami. Wścikiłość chłopaczka nie miała granic. Przy bandycie znaleziono rewolwer i 10 naboji oraz wytrychy, lomy i in. narzędzia służące do roboty. Umieszczony w więzieniu Urbanek do chwili obecnej nie uspokoił się jeszcze. Klnie nieprzyzwoicie, pomstując przytem na samego siebie, że „dał się tak głupio złapać”.

Jak nas ze strony władz śledczych informują, roztoczono nad Urbankiem w więzieniu szczególnie pieczołowitą opiekę. Tym razem nie udało mu się wymknąć z pod ciężkiej, acz sprawiedliwej ręki Temidy. Wiadomość o przychwyeniu niebezpiecznego tego bandyty przyniemy powiat bydgoski z ulgą. Istnieje nadzieja, iż dłużej nie będzie już niepokojony czelnymi napadami bandyckimi, przypominającymi „stylem i formą” kunszt chicagowski.

Ważnym punktem w tej dziedzinie poglądów od konserwatywnych aż do bardzo lewych i wydobyć z nich esencję Otto Forst Battaglia przystąpił się niezmiernie idealizacji państw w Europie ze strasznych kryzysów, które je po wojnie spotykają.

Słyhać, że literat-emigrant rosyjski Aidanow wydał w Paryżu książkę na ten sam temat, jednak z odmiennego punktu widzenia — podobno jednak ten bonapartyzujący rosjanin zgola nie umie myśleć po honorarijowski i w odniesieniu do tego pojęcia praca jego, jak donosi prasa zagraniczna pełna jest fatalnych błędów.

Do książki Aidanowa niedługo powrócimy.

Szez.



**SWIATOWID**

Znakomite, wystawowe arcydzieło z życia przedwojen. Wiednia

**„MARSZ WESEŁNY“**

W rolach gł.: ERICH von STROHEIM i FAY WREY.  
Częściowa realizacja w kolorach naturalnych!

Dzisiaj i dni następane!

**DZWIĘKOWE KINO PALACE**

Dzisiaj i dni następane!  
Tęgo jeszcze nie było! 100 proc. mówiony film polski bez napisów  
**„Kobieta, która się śmieje“**  
W rol. gł.: Zofja Batycka, A. Zabzczyński, W. Gawlikowski.  
Ponadto: dwa dosk. dodatki dźwiękowe.  
UWAGI: Ceny normalne.

Do rejestru Spółdzielni Sądu Grodzkiego w Lubawie Bank Ludowy w Lubawie" 5. R. Sp. 1. i Spółka Parcelacyjna w Lubawie 5. R. Sp. 9. wpisano: że Bank Ludowy, spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną w Lubawie i Spółka Parcelacyjna, spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną w Lubawie uchwaliły połączenie się obu spółdzielni po myśli ustawy z dnia 7 kwietnia 1922 r. w ten sposób, że spółdzielnia przejmująca jest „Bank Ludowy” w Lubawie, której statut, stanowiący podstawę połączenia, postanawia, że firma brzmi: Bank Ludowy spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną w Lubawie z siedzibą w Lubawie ze przedmiotem przedsiębiorstwa jest: 1) udzielanie kredytów we formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu. 2) redyskonto weksli. 3) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okaziełowi. 4) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa w tem, że dokonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku rewizyjnego. 5) Kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych listów zastawnych, akcji central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie i Związek lub centrale gospodarcze oraz akcji Banku Polskiego. 6) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów z tem, że wykonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku rewizyjnego. 7) przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw o których mowa w punkcie 5 paragrafu niniejszego. 8) Zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych. 9) Przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów wynajmowanie kasetek zabezpieczeniowych. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami, a oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową, ograniczoną do wysokości 3000 zł. za każdy deklarowany udział, że udział wynosi 1000 zł., na poczet którego wpłaca się przy wstąpieniu 20 złotych, a resztę w rocznych ratach po 50 złotych oraz że przystępujący członek płaci 10 zł. wstępnego, które przekazuje się do funduszu zasobowego, że zarząd składa się w miarę potrzeby z dwóch lub trzech członków wybranych uchwałą Rady Nadzorczej na czas nieograniczony względnie na czas kontraktem oznaczony, że uprawnienia zarządu są nieograniczone z tym wyjątkiem, że członek zarządu nad którego majątkiem ogłoszono upadłość wzgl. którego majątek nieruchomy sprzedano w drodze przetargu przymusowego traci swój urząd, że pismem przeznaczonym do ogłoszeń spółdzielni jest „Poradnik Spółdzielni”, wreszcie że do likwidacji obowiązują przepisy ustawowe z tem, że pozostała część majątku spółdzielni przekazuje się Związkowi rewizyjnemu na cele ruchu spółdzielczego w szczególności na użycie funduszy dla nowopowstających spółdzielni w najbliższej okolicy likwidowanej spółdzielni. 7884  
Lubawa, dnia 18 marca 1931 r.

Sąd Grodzki.

**Z GRUDZIĄDZA**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę, dnia 25 kwietnia 1931 r. sprzedawać będą za gotówkę przy ul. Tusz. Grobli 8 u p. Scheffera: futro i aksamit czarne.

(-) Kowalski, kom. sąd. Grudziądz.

**Samotny**

w średnim wieku mężczyzna, trzeźwy, uczciwy — poszukuje za skromnym wynagrodzeniem — zajęcia. W ostatniej posiadzie jako woźny, przeszło 9 lat. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Grudziądzkiego” pod 110.

**Każdy**

zarobi 500 zł. miesięcznie. Artykuł masowy codziennej potrzeby. Oferty 50 gr. w znaczkach „Prosperite” Grudziądz, ul. Kwiatowa 19.

**Poszukuję**

4-6 tys. zł. na wykończenie domu, na I. hipotekę, lub mieszkanie i skład. Zgł. do Adm. „Dnia Grudziądzkiego” pod 112a.

**Parcelujemy**

pod Naklem

**Samsieczunek.**  
Termin 28 kwietnia tamże. Dobrze, tanio, niewielka wpłata.  
Administracja.

**Parcelacyjne**  
osady tanio sprzedaje: Paswelec, generalny pełnomocnik, Grudziądz, Groblowa 11. 6247

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 24 kwietnia o 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: urządzenie sypialni, stół i inne przedmioty. 7922

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 24 kwietnia o godz. 11-tej licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu, aparat elektryczny „Tetra”, 3 bufety, kredens, lustro z kanzalką, 3 manekiny, tombasik, 4 krzesła.

(-) Janowski, komornik sądowy. 7923

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 97 zapisano: firmę: „Indopol, D. Szkolnik i Ska” w Gdyni. Wspólnikami są Dawid Szkolnik, kupiec i Paula Szkolnik, żona kupca oboje w Gdyni. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 lutego 1931 r. Do zastępstwa spółki jest upoważniony każdy wspólnik samodzielnie. Gdynia, dnia 7 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

**Potrzebny buchalter-korespondent**

piszący na maszynie. Dobra znajomość ekspedycji zamorskiej wymagana. Oferty szczegółowe z podaniem curriculum vitae do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 840. 7877

**Przed**

ostatecznym wkrótce wyjazdem udzielię kilka lekcji wieczornych — korepetycji w zakresie nauk gimnazjalnych — oraz przygotowanych z wszystkich przedmiotów (własną metodą zapewniającą postępy). Specjalność języki obce. Zgłoszenia przyjmuję tylko do dnia 25 bm. Alfons Glatzel, Toruń, Chopina 26. 7924

**Służąca**

potrzebna od 1. 5. 31. Restauracja Wyszynk 3, koło mostu. 7911

**Pianino**

czarne krzyżowe sprzedam bardzo tanio. Kazim. Jagiellończyka 6, drugie wejście prawo. 7921



**Baczność!**

tylko kilka dni!

Ośrodka z wątroba za sztukę	1.80 zł.
Sadło za funt	1.00 „
Smalec „ „	1.30 „
Polędwica „ „	0.90 „
Wątroba „ „	0.50 „
Wątroba w całości	0.40 „
Łebki	0.20 „
Mięso siekane funt	0.60 „

**POELS & CO TORUŃ - TEL. 25 RIEŻNIA MIEJSKA**

ODDZIAŁY: I. Chelmińska 6 IV. Droga Treposka  
II. Grudziądzka 90 Rzeźnia Miejska  
III. Sienkiewicza 19

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej o powierzchni 52 a 41 m kw. i czystym dochodzie 1,01 talarów Fabryka z mieszkaniem i ustępem, podwórzem, kotłownią, bielnarnią, stajnią i osobny komin fabryczny o rocznej wartości użytkowej 2007 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre k. 17b, na imię Firma Zemanek, w Toruniu zostanie w drodze egzekucji dnia 27 czerwca 1931 r., o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie polkój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 grudnia 1929 r. Niniejszem wzywam się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną weale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyteli i innych prawach Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sadowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 7919  
Toruń, dnia 14 kwietnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

5 K. 57/29. 45

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 22 wpisano: Związek Gdynskich Eksportorów Portowych Gdynia. Statut sporządzono dnia 21 października 1930. Członkami zarządu ustanowiono: Lucjana Byczkowski, dyrektora Warszawskiego, Wincentego Zalewskiego, dyrektora firmy „Boismine”, Witolda Mosiewicza dyrektora firmy „Atlantic” wszystkich w Gdyni i Tomasza Zółtowskiego przemysłowca w Warszawie. Gdynia, dnia 9 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

**UCHWAŁA.** W sprawie upadłościowej Banku Ludowego w Lubczu zwołuje się Walne Zebranie wierzyteli na dzień 28 maja 1931 r. o godz. 11 w tut. Sądzie polkój 7, z następującym porządkiem dziennym: 1) dodatkowe badanie wierzytelności, 2) zwolnienie dotychczasowego zarządcy, 3) mianowanie nowego, 4) wnioski. Wyznaczony termin na dzień 28 kwietnia 1931 r. znosi się. 7920

Toruń, dnia 22 kwietnia 1931 r.

5 N. 28/30 12

Sąd Grodzki.

**Lokal**

dla komornika na kancelarię i mieszkanie 4-pokojowe potrzebny natychmiast. Zgł. do „Dnia Pomorskiego” Toruń, pod „Lokal”. 7918

**Kresowianka**

Salon Mód, wykonuje po dług francuskich żurnali suknie, kostjmy, kapelusze oraz okrycia damskie. Strussowa, Toruń, Jęczmieńna 16, I piętro. 7600

**Dzierżawy**

od 100-200 hektarów poszukuje zaraz. Zgłoszenia Gdynia, skrzynka pocztowa 77. 7828

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 103 przy firmie Przedsiębiorstwo Budowlane W. Wujewski i L. Kaźmierczak, Spółka z ograniczoną poręka w Gdyni dopisano: Dotychczasowi kierownicy Franciszek Wujewski i Łukasz Kaźmierczak oraz rewizor ksiąg Józef Kitowski z Gdyni zostali mianowani likwidatorami. Uchwała z 20 lutego 1931 r. spółka została rozwiązana. Gdynia, dnia 18 marca 1931 r.

Sąd Grodzki.

**Meble**

Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych i biurowych z własnych warsztatów.

**Ign. Grajnert**

Bydgoszcz, Dworcowa 8  
Tel. 1921 3836

**HURTOWNIA**

**TAPET**

i artykułów malarskich  
**J. KAPCZYŃSKI**

Szczytna 13.  
7454

**Do I.**

**komunii św.**

Różne pamiątki religijne, obrazki, różańce, łańcuszki, medaliki, plakiety, książki do nabożeństwa.

**B. Wilamowski**

Toruń

28 ul. Żeglarska 28

**Repertuar**

**Teatru Toruńskiego**

W piątek dnia 24 bm. o godz. 20-tej.

**Saratco 1914**

Sztuka w 5 aktach. St Brandowskiego

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 20-tej

występ gość. Teatru Miejskiego z Bydgoszczy

**„Madame Butterfly“**

Opera w 3 aktach Puccini'ego.

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16-tej

nieodwołalnie ostatni raz

**„Dziękuję Ci, Carrena“**

(Noc w San Sebastjano)

Operetka w 3 aktach R. Benatzky'ego z wyst. gość. Lucy Messal

W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 20-tej

**„ROXY“**

Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego” na miesiąc maj 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego” na miesiąc maj 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc maj 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego” na miesiąc maj 1931 r. potwierdzam.

dnia.....



## Selegramy

## Z ostatniej chwili

# Miljardowa pożyczka kolejowa w Sejmie

Warszawa 24. 4. (PAT). P. marszałek na wstępie posiedzenia odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwolnienia Sejmu na sesję nadzwyczajną i oświadczył, że na podstawie tego rozporządzenia zwołano dzisiejsze posiedzenie z porządkiem dziennym przewidującym pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o oddaniu francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu, spółce akcyjnej w Paryżu kolei Herby Nowe — Gdynia z odnogą Siemkowice — Częstochowa do eksploatacji oraz udzielenia poręki państwowej.

### Zjednoczona opozycja jak zwykle warcholi

Przed porządkiem dziennym p. marszałek udzielił głosu posłowi Niedzialkowskiemu (P. PS), który na podstawie przepisów regulaminu zwrócił się do p. marszałka z prośbą o uzyskanie zgody Sejmu na uzupełnienie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia dwoma sprawozdaniem komisji administracyjnej. P. Marszałek oświadczył, że brzmienie zarządzenia p. Prezydenta zupełnie wyraźnie ogranicza sesję nadzwyczajną do zatwierdzenia jednego tylko projektu ustawy, zamieszczonego w porządku dziennym, wobec tego wniosku posła Niedzialkowskiego postawić nie może.

Wówczas zwrócił się z prośbą o głos poseł Róg (Str. Chł.) w związku z oświadczeniem p. marszałka. P. marszałek zwrócił uwagę, iż tej formy regulaminu nie przewiduje. Następnie prosi o głos pos. Winiarski (Kl. Nar.), celem złożenia oświadczenia w sprawie niezgodności z Konstytucją. P. Marszałek stwierdził, że regulamin tej formy oświadczenia nie przewiduje, dodając iż poseł Winiarski może wyciągnąć konsekwencje ze swego stanowiska w formie wniosku, ale do oświadczenia p. marszałek dopuścić nie może. W tem miejscu na ławach opozycji powstała wrzawa. Posiedzenie zostało zakłócone przez posłów Niedzialkowskiego, Winiarskiego i Roga, którzy pomimo wyraźnego brzmienia zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej chcieli, aby sesja nadzwyczajna Sejmu zajęła się również innymi sprawami, rozszerzając w ten sposób porządek dzienny obrad. P. marszałek w kateryczny sposób sprzeciwił się temu, wobec czego

posłowie opozycyjni opuścili salę.

Projekt ustawy odesłano do połączonych komisji skarbowej i komunikacyjnej, poczem posiedzenie obu komisji zwołano na godz. 12.

Następnie posiedzenie plenarne Sejmu p. marszałek wyznaczył na dziś tj. 24 bm. o godz. 4 popł. z porządkiem dziennym sprawozdanie połączonych komisji. Na tem posiedzenie za kończono.

### Min. Kuhn o pierwszej racjonalnie budowanej kolei polskiej

Warszawa 24. 4. (PAT) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia połączonych komisji Sejmu skarbowej i komunikacyjnej przewodniczący poseł Holyński (BBWR), zaprosił posła Starzyńskiego (BBWR) na sprawozdanie projektu rządowego o oddanie kolei Śląsk — Bałtyk do eksploatacji francusko-polskiej spółce akcyjnej.

Pierwszy zabrał głos p. minister komunik. Kuhn, który oświadczył, że kosztorys budowy kolei Śląsk — Bałtyk przewidywał poprzednio 276 milionów zł. na budowę pojedynczego toru na dwóch odcinkach od Herbow Nowych do Inowrocławia i od Nowej Wsi Wielkiej do Gdyni. W sumie tej nie przewidziano zakupu taboru. Roboty już wykonane pochłonęły 133 milj. zł. Dalsza budowa zajęłaby jeszcze około 4 lata. Jesienią roku ub. zwrócono się do rządu polskiego z propozycją dostarczenia środków dla przyspieszenia i rozszerzenia zakresu budowy pod warunkiem us

dzielenia prawa eksploatacji. Rząd zgodził się na pertraktacje z uwagą na to, że przewlekane budowy prócz bezpośrednich strat finansowych wskutek włożenia dużego kapitału nie oprocentowanego spowodowałyby również duże straty gospodarcze przez hamowanie eksportu węgla. Uznano też za ważną zbudować odnogę Siemkowice — Częstochowa, by tę wielką magistralę eksportową połączyć z zagłębiami Dąbrowskim i Krakowskim. Uznano też za słusne ażeby cała kolej jako samodzielna jednostka rozporządzała także swym własnym taborom. Opierając się na tym rozszerzonym programie, ustalono, iż ogólne koszty wyniosą 350 milj. zł., czyli około 1 miliard franków.

To było podstawą pertraktacji z grupą finansistów francuskich. Wynikiem ich jest obecny projekt umowy. P. minister zwraca uwagę że linja

**HERBY NOWE — GDYNIA BĘDZIE WŁASNIEM PIERWSZĄ RACJONALNIE ZBUDOWANĄ KOLEJĄ POLSKĄ,**

łączącą nasze źródła surowców z Bałtykiem od południa ku północy, gdy dotychczas nasza sieć jest zlepkiem trzech sieci dzielnicowych, pobudowanych przez trzy mocarstwa zaborcze i ma konfigurację bardzo niedogodną pod względem gospodarczym dla Polski. Rząd pragnął, aby przy budowie i gospodarce na tej linii zachować jaknajwiększy wpływ władz państwa polskiego.

**JESLI CHODZI O BUDOWĘ I EKSPLOATACJĘ ZGODNIE Z POTRZEBAMI GOSPODARZEMI POLSKI, TO ZASTRZEGLIMY SOBIE PRAWO WYŁĄCZNEGO GŁOSU DECYDUJĄCEGO. CAŁY PERSONEL DYREKCJI KOLEJOWEJ MUSI BYĆ POLSKI.**

Możliwe są wyjątki za zgodą ministra komunikacji. Ma on prawo zarządzać odwołanie każdego funkcjonariusza towarzystwa. Pożyczkę rozbito na trzy części w tym celu, aby nie odrazu wprowadzić dużo kapitału, któryby należało oprocentować. Na obecny rok wystarczyło około 100 milionów. Na początku

roku przyszłego 30 milj. tak że razem transza wynosi 130 milj. zł. Dzięki temu przewiduje się NA JESIENI OTWARCIE RUCHU na całej odległości, a w roku przyszłym na jesieni otwarcie ruchu na przestrzeni Siemkowice — Częstochowa.

Przechodząc do omówienia sprawy rozstrzygnięć między rządem polskim a towarzystwem, p. minister oświadczył, że przewidziany jest t. zw. przedsiębiorca generalny, który skupi w sobie wszystkie sprawy finansowe, ale obowiązany jest wykonać wszystkie roboty ZA POŚREDNICTWEM PRZEDSIĘBIORCÓW POLSKICH.

Dyrektor budowy jest zależny od ministra komunikacji, który prowadzi całą budowę pod względem technicznym i administracyjnym.

Co się tyczy wykonania robót, zastrzeżono całkowicie wszelką dostawę dla przemysłu polskiego. Trwanie koncesji przewiduje się do 1975 r., więc na niespełna 45 lat, termin zaś umorzenia pożyczki obligacji wynosi lat 40. Jednym z najważniejszych punktów umowy jest całkowita swoboda PKP. w decydowaniu o taryfie na tej kolei. Ewentualne rozwiązanie umowy może nastąpić przedewszystkiem wtedy kiedy towarzystwo nie dokona wpłaty kapitału. Drugim sposobem rozwiązania umowy jest wykup po 20 latach i później, wreszcie trzeci sposób rozwiązania nastąpić może po 40 latach, gdy obligacje będą już zamortyzowane, a eksploatacja mogłaby trwać jeszcze dalej. W zarządzeniach eksploatacyjnych przewidziana jest szczególna ingerencja rządu polskiego. Personel eksploatacyjny korzystać będzie z praw personelu PKP.

### Minister skarbu o momencie gospodarstwu pożyczki

Po przemówieniu p. ministra komunikacji zabrał głos kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski. Na rynku wewnętrznym — zdaniem p. ministra — nie znajdujemy dość kapitału. Gdyby on był, nie istniałby ten paradoks, że mamy w Polsce 350000 bezrobotnych którzy reprezentują również wielki nieruchomy kapitał. Polska jest obecnie w położeniu

kiedy nieznaczne stosunkowo wkłady w dużej mierze przyczyniały się do podniesienia rentowności tj. gospodarczy moment, usprawliwiający zaciągnięcie pożyczki. Może się ona gospodarczo opłacić. Finansowo zaś może wytrzymać stosunek większego oprocentowania niż gdzieindziej. Ze względu na strukturę naszego bilansu politycznego, czyli nasz bilans zagraniczny potrzebny nam jest jeszcze przez lat kilkanaście dopływ kredytów z zewnątrz

Najlepszą formą dopływu kapitału jest kredyt długoterminowy, który daje czas skrupulatnej przebudowy bilansu politycznego. — Przestrzegając jednak należy dwóch warunków kredytów długoterminowych: 1) nie może on być za drogi; 2) musi być właściwie zużyty. W porównaniu z obecnie ofiarowanym kredytem francuskim,

### KREDYT KRAJOWY JEST DROŻSZY, ZAŚ KREDYT FRANCUSKI TANSZY.

P. Minister zapytuje, czy ten wkład ta inwestycja wytrzyma bezpośrednio sama na sobie oprocentowanie 9,73 proc. jako obliczenie maksimum żądań pożyczkowych. P. min. dochodzi do wniosku, że inwestycja zużyta specjalnie na obiekt kolejowy, nastawiony na skrócenie przebiegu naszego eksportu wytrzyma oprocentowanie znacznie wyższe, niż normalne. Zdaniem mówcy, inwestycja na środki komunikacyjne są u nas najbardziej składem celowym.

Fakt dojścia do skutku umowy jest dowodem zaufania do kraju i do jego przyszłości, do własnego wybudowanego obiektu, który ma być finansowany, wreszcie do tego ciała politycznego, które będzie decydowało o zatwierdzeniu umowy i o którym wiemy że nie będzie się powodowało informacjami kiepskich niemieckich dziennikarzy.

### ODPRAWA PLOTKARZOM.

P. min. z kolei odprawa nieścieśle doniesienia prasy opozycyjnej, dotyczące pożyczki, przyczem wskazuje, że prorocтва pesymistyczne co do warunków pożyczki jednak nie spełniły się. Jeśli opozycja — kończy p. min. — zechce nadal walczyć takimi kiepskimi, szukającymi dziury w całym argumentami, — którymi walczyła w prasie trudno będzie z nią dyskutować. Dlatego p. minister apeluje do wszystkich posłów, aby zarzuty, czy też ocena, wypowiedziana na komisji nie przypoминаła tej prasowej niepoważnej dyskusji.

## Trzeci dzień procesu b. posła Kwiatkowskiego

W trzecim dniu rozpraw przeciwko Kwiatkowskiemu (szczegółowy opis przebiegu rozpraw z pierwszych dni zamieszczamy dziś na stronie 5-tej) na wstępie składa zeznania świadek Jadwiga Hinzówna, która w swoim czasie pracowała w Centrali Rolniczej jako księżkowna. Hinzówna zaznacza, że książki prowadziła jedynie w zastępstwie p. Polusa, mając przytem ogólny nadzór nad czynnościami biura. Stwierdza, iż Kwiatkowski nie znalazł się na księżkowości, mimo to jednak często interesował się prowadzeniem ksiąg.

W sprawie weksli grzeźnościowych, św. zeznaje, iż zwyczajem Centrali było wypisywanie na nich słów „wartość w towarze”. Weksle te następnie puszczano w obieg.

Treści listu, wysłanego przez osk. Kwiatkowskiego do prokurenta Kuchty św. nie pamięta, twierdzi natomiast, iż w czasie rozmowy z oskarżonym w Warszawie o interesach Centrali Roln., mowa była tylko o akceptach własnych Kwiatkowskiego, które miały pójść do protestu, a nie o wekslach grzeźnościowych. (Zdanie to potwierdza, że wbrew swemu oświadczeniu, Kwiatkowski działał bez porozumienia z Hinzówną).

W sprawie bilansu na dzień 30 czerwca 1928 roku, który wykazuje zysk ponad 30 tys. zł, św. zeznaje, iż aktywność bilansu uzyskano dzięki

skreśleniu kwoty 86 tys. zł za tomasynę. Skreślenie to dokonane zostało na polecenie oskarżonego. Celem nadania księżce lepszego wyglądu zewnętrznego, Hinzówna z własnej inicjatywy zajęła w kontokorrentie odpowiednią pozycję. Świadek podkreśla, że jeżeliby nie uczyniono tego skreślenia, bilans wykazywałby straty w kwocie około 32 tys. zł.

Sąd zadaje kilka pytań biegłemu Małociu w przedmiocie fałszerstwa bilansu. Dyś. Małota podtrzymuje swoje twierdzenie i udowadnia słuszność swej opinii. Na pytanie prokuratora, czy świadek pamięta, że zostało wysłane do Banku Polskiego w Gdyni zestawienie dłużników Centrali ze zmniejszonym długiem Kwiatkowskiego. Hinzówna odpowiada, że okoliczność tę sobie przypomina. W dalszym ciągu św. zeznaje, że zadłużenie osk. w Centrali wynosiło około 150 tys. zł., pensji natomiast wedle posiadanych przez nią wiadomości, osk. nie pobierał. W roku gospod. 1928-29, jak się świadczy zdaje, straty Centrali wynosiły około 350 tys. zł.

Następnie zeznaje św. Gertruda Krauzówna, biuralistka, która przyznaje, iż wedle wskazanego jej szablonu wypełniała weksle, umieszczając w odpowiedniej rubryce słowa „wartość w towarze”.

Św. Marta Wiśniewska w zeznaniach swych

nic nowego do sprawy nie wnosi.

Następnie zeznaje dyrektor Banku Polskiego, oddz. w Gdyni, Marcickiewicz, który w r. 1927 zwracał osk. uwagę na nieodpowiednie umieszczenie w bilansie po stronie aktywów zadłużenia własnego. W r. 1928 bilans przedsiębiorstwa był również czynny. Św. podkreśla, iż gdyby bilans był bierny, Bank zamknąłby Centrali kredyt. Wobec zaś niespełnienia obietnicy, danej przez Kwiatkowskiego, że ureguluje swoje konto w Centrali, Bank zażądał zabezpieczenia hipotecznego.

Następnie zeznania składa dyrektor Marcickiewicz w charakterze biegłego, podtrzymując w całej rozciągłości opinie biegłego Małoty. Na tem zakończono wczorajsze rozprawy przedpołudniowe.

Przy reumatyzmie i przebieganiach tabletki Togonal okazały się niezwykle skutecznym środkiem; tabletki Togonal usuwają w sposób naturalny pierwsiatki chorobotwórcze i przynoszą ulgę również w chronicznych wypadkach. Spróbujcie dziś jeszcze — lecz żądajcie zawsze Togonal! Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach. Togonal jest preparatem szwajcarskim, zarejestrowanym w Polsce pod Nr. 1364.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 1,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla ogłoszeń pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdansk na wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.  
P.zy sądowem ściganiu należności rabał upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b  
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska-Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6  
Redaktor odpowiad. na Welberowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, „Gazeta Stenach, Groblowa 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawcą: „Dz. an Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Merska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”  
Czcionkami Pom. Druk. Reim. S. A. w Toruniu Bydgosz:

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 3,40 zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . . . 3,— zł  
za pocztą z odnośnieniem . . . . . 3,36 zł  
pośtą opaską . . . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7,— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA DNIA KUJAWSKIEGO: miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł